Nr 70. Kraków, Sobota 24 Marca 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **kwietnia** 1888 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w drugim kwartale 1888 r. dalszy ciąg zajmującej powieści Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski.**

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej i Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 23 marca.

Fremdenblatt zamieszczając Najw. rozkaz, mocą którego Najd. cesarzewicz Rudolf został mianowany jeneralnym inspektorem piechoty, tak pisze:

„Rozkaz ten Najwyższego Wodza powita armia z zapałem i wdzięcznością. Tym sposobem Jego Ces. Mość kreował ważną posadę wojskową, nieznaną dotychczas w armii, gdy bowiem artylerya i kawalerya, inżynierya i inne specyalne bronie posiadają inspektorów, nie ustanawiano dotychczas dla głównej broni armii, to jest piechoty, tego rodzaju posady. Monarcha powołując do życia inspekcyę piechoty, i przeznaczając dla tych funkcyj Dostojnego Następcę Tronu, składa ponowne świadectwo swojej gorącej pieczołowitości dla wszystkich gałęzi wojska, zaszczyca i podnosi żołnierzy tej broni, która stanowi rdzeń nowoczesnych sił zbrojnych, i przekazuje Najd. Cesarzewiczowi obszerny zakres działania, który utrzyma go w ciągłej ścisłej styczności z całą armią. W dziejach wojskowości armii austryackiej ten Najw. rozkaz zostanie zapisanym jako wiekopomny akt, napełniający armię radością i wdzięczną dumą.“

Zamierzone w pierwszych dniach po Zielonych Świątkach zwołanie delegacyj staje się już teraz przedmiotem dyskusyi, a w szczególności występuje węgierska prasa przy tej sposobności z różnego rodzaju, bądź ogólnemi, bądź konkretnemi wiadomościami o większych kredytach zarządu wojskowego. Nie ulega wątpliwości, pisze *Presse*, iż ze względu na zagraniczną sytuacyę okażą się koniecznemi wyższe żądania dla budżetu wojskowego, lecz w każdym razie wydaje się rzeczą przedwczesną mówić już teraz o pewnych cyfrach, skoro odnośne wspólne konferencye ministrów jeszcze się nie rozpoczęły.

W sprawie bułgarskiej, o której mniemano, że się po przeminięciu uroczystości obchodu pogrzebowego w Berlinie na nowo rozpocznie, nie słychać dotąd nic pozytywnego. Pojawiły się natomiast stanowcze zaprzeczenia obiegających dotąd wieści. Zaprzeczono mianowicie z Konstantynopola, jakoby pełnomocnik bułgarski Vulkowicz miał przedstawić Porcie, że rząd bułgarski z ramienia własnego urzędu nie może odpowiadać na notę wezyra, że musi w tym celu chyba zwołać sobranie i jego uchwał odczekać. Podobne rozwlekanie rzeczy nastręczałoby Rosyi tylko materyał do dalszych pogróżek i wymagań. Porcie najmilszem jest zupełne milczenie Bułgaryi, o czem wiedzą w Zofii.

Obiegały dalej pogłoski, szerzone mianowicie przez korespondentów wiedeńskich w dziennikach angielskich, że się między gabinetami odbywają poufne porozumiewania w tej sprawie, wynurzała się też wiadomość o rzekomem zbliżeniu się Anglii do zapatrywań Rosyi. Wszystkiemu temu zaprzeczają teraz półurzędowe dzienniki różnych gabinetów.

Lord Salisbury wyraził owszem swe zdziwienie Porcie, że w sprawie tyczącej się traktatu przez wszystkie mocarstwa podpisanego dała się spowodować przez trzy mocarstwa do wystąpienia, a zarazem nadzieję, że się coś podobnego już nie powtórzy.

Donoszono też do *Pester Lloyda* z Zofii, że w Bułgaryi sprawiło oświadczenie Turcyi pewne zaniepokojenie i że, gdyby Turcya ponowić miała swe noty, stanowisko ks. Ferdynanda mogłoby się zachwiać. Wiadomość ta pochodziła jednak nie z obozu przychylnego Rosyi, ale z kół otaczających Radosławowa, który marzy o powrocie ks. Aleksandra w przekonaniu, że w takim razie dawna legalność byłaby przywróconą, a książę ten sam jeden zdolen jest, w jego mniemaniu, do pokierowania pomyślnie losami Bułgaryi.

We Francyi ukonstytuowała się, w celu rozpoznania sprawy Boulangera, rada śledcza wojskowa pod przewodnictwem jenerała Février, przed którą jenerał Boulanger miał się stawić d. 23 b. m.

Izba wyższa parlamentu angielskiego zajmowała się wnioskiem lorda Roseberry, mającym reformę tej Izby na celu. Wniosek został odrzuconym, w ciągu rozpraw uwydatniły się jednak zdania uznające potrzebę pewnych reform, chociaż nie tak daleko, jak wniosek Roseberrego, idących Nawet Salisbury nie przeczył temu wyraźnie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 22 marca.

(Sankcyonowane ustawy i uchwały Sejmu).

Sankcyą otrzymały uchwalone na ostatniej sesyi sejmowej dwa projekty ustaw, wprowadzające zwichniętą chwilowo wskutek powstania nowych okręgów sądowych harmonię między politycznemi a autonomicznemi granicami niektórych powiatów. Na mocy sankcyonowanych ustawa gmina i obszar dworski Pokropiwna przeniesione zostają z autonomicznego powiatu Brzeżańskiego do powiatu Tarnopolskiego, a gmina i obszar dworski Kosztowa z powiatu Brzozowskiego do powiatu Przemyskiego.

Sankcyonowane uchwały odnoszą się do poboru myt na drogach gminnych Jeżowe-Rudnik-Krzeszów w powiecie Niskim, Siepietnica-Szerzyny-Swoszówka i Szerzyny-Jodłówka w powiatach Jasło i Gorlice, wreszcie na drodze Bugaj-Otałęż w powiecie Mieleckim.

Lwów 22 marca.

(×) Ogólne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności odbyło się dzisiaj przy licznym udziale członków, pod przewodnictwem JE. Włodzimierza hr. Russockiego, który, zagaiwszy posiedzenie, poświęcił kilka gorących słów pamięci zmarłych w r. z. członków, a mianowicie ś. p. Wacławowi Dąbrowskiemu, b. prezydentowi m. Lwowa; Jakubowi Wiktorowi, b. wiceprezesowi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Karolowi Mikulaszowi. Pierwszy urzędujący dyrektor, p. Fr. Zima, przedłożył obszerne sprawozdanie rachunkowe, z którego wypływa, że ta potężna instytucya finansowa rozwija się normalnie i bardzo pomyślnie. Ogólny ruch kasowy w r. z. wynosił 53,754.491 złr. W stanie czynnym wykazywała kasa oszczędności 17,361.594 złr., na którą to kwotę złożyły się następujące ważniejsze pozycye: Pożyczki hipoteczne 10,160.341 złr., pożyczki dane gminom i powiatom 857.678 złr.; pożyczki dane Towarzystwom zaliczkowym 291.654 złr.; weksle 1,854.814 złr.; rachunki bieżące pokryte papierami wartościowemi 3,016.497 złr. W stanie biernym główną pozycyę stanowią wkładki wraz z skapitalizowanemi odsetkami, które w r. z. wynosiły 16,874.447 złr. Zysk z obrotu funduszów w r. z. wynosił 94.167 złr., ale potrąciwszy od niego różnicę kursu z oblikwidacyi papierów wartościowych, w kwocie 34.010 złr., pozostał czysty zysk w kwocie 60,157 złr., który walne zgromadzenie w ten sposób rozdzieliło: a) 37.000 złr. do funduszu rezerwowego, który z końcem r. z. miał 1,647.406 złr. kapitału, a obecnie, po zasileniu go kwotą 37.000 złr., osiągnął już wysokość przepisaną statutami; b) 5.000 złr. do dyspozycyi dyrekcyi na nieprzewidziane wypadki; c) 1.000 złr. na zapomogi dla wdów i sierót; d) 7.500 złr. na remuneracye dla urzędników i sług; e) 9.657 złr. na cele dobroczynne i użyteczne; rozdzielono tę kwotę między 39 lwowskich Towarzystw i instytucyj użytecznych.

Najważniejszym przedmiotem obrad dzisiejszego zgromadzenia był akt fundacyjny, ułożony przez dyrekcyę i Wydział w porozumieniu z Namiestnictwem, a tyczący się fundacyi pamiątkowej dla uczczenia pamięci jubileuszu 40 letniego panowania cesarza Franciszka Józefa I. W r. z. uchwaliło zgromadzenie kwotę 400,000 złr., uzbieraną z czystych zysków z lat ubiegłych, przeznaczyć jako fundacyę pamiątkową na wybudowanie we Lwowie 2 gmachów celem pomieszczenia w nich miejskiego muzeum przemysłowego i państwowej szkoły przemysłowej. Obecnie przedłożyła dyrekcya, a zgromadzenie zatwierdziło akt fundacyjny, według którego fundacya nosić będzie nazwę: „Fundacya gal. Kasy Oszczędności we Lwowie imienia cesarza Franciszka Józefa I.“ Budynki wymienione staną na placu Castrum, który przejdzie na własność gminy m. Lwowa; budowę gmachów przeprowadzi Kasa oszczędności w porozumieniu z gminą m. Lwowa; Kasa zastrzega sobie udział w zarządzie miejskiego muzeum przemysłowego, a gdyby Kasa istnieć przestała, naówczas prawo to przejdzie na Wydział krajowy.

Do składu Towarzystwa powołało zgromadzenie 4 nowych członków, a mianowicie pp.: obecnego prezydenta m. Lwowa, Edmunda Mochnackiego; radców sądu krajowego: Oswalda Mochnackiego i Zygmunta Żminkowskiego, tudzież prymaryusza szpitala powszechnego Dra Rożańskiego. Do wydziału zostali powołani pp.: radca Namiestnictwa Kornel Winter na 5 lat; K. Kiselka na 3 lat i Bolesław Augustynowicz na 1 rok. Członkiem dyrekcyi został wybrany p. Juliusz Mikolasz.

Pod przewodnictwem Stefana hr. Zamojskiego rozpoczęło się dzisiaj walne zgromadzenie Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, która to instytucya w r. b. obchodzi 20 tą rocznicę swojego istnienia, a rozpocząwszy bardzo skromnemi środkami, staje dzisiaj w rzędzie instytucyj poważnych. Na dzisiejszem posiedzeniu załatwiono przeważnie kwestye formalne, dokonano mianowicie wyboru 4 komisyj, które mają przedyskutować materyał obfity, przedłożony przez Wydział centralny. Najważniejszą z tych spraw są rekursa 18 emerytów i emerytek wniesione do Rady nadzorczej z zażaleniem na wymiar zaopatrzenia. W r. z. Rada nadzorcza na nadzwyczajnem zgromadzeniu obniżyła skalę emerytów o blisko ⅓ część dotychczasowej wysokości, i tym sposobem naruszyła prawa nabyte tych emerytów, którzy na podstawie obliczeń dawnego regulaminu przez kilkanaście lat uiszczali wkładki. Zdaje się, że sprawa ta będzie załatwioną pomyślnie dla żalących się emerytów.

Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady miejskiej ma być dokonany wybór delegata miejskiego do krajowej Rady szkolnej, który to urząd, w ciągu ostatnich 3 lat, piastował Dr Teofil Gerstman, profesor gimnazyalny, wiceprezes Towarzystwa pedagogicznego, radny m. Lwowa, i t. d. Dr Gerstman na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej w d. 20 b. m. złożył obszerne sprawozdanie z swoich czynności, przyjęte przez Radę bardzo przychylnie, zdaje się więc nie ulegać wątpliwości, że Reprezentacya miejska powierzy mu ponownie ten urząd na dalsze trzy lata.

Warszawa 21 marca.

Perfidya, z jaką rosyjscy ajenci w Bułgaryi prowadzili i prowadzą skrytą walkę z rządem istniejącym *de facto*, podburzając pod osłoną swoich i niemieckich konsulów, więc w sposób wywracający wszelkie europejskie pojęcia o międzynarodowej godziwości i stosowności, obywateli przeciw rządowi, poddanych przeciw księciu — zdziwił zagranicę tak, jakby w tem było coś nowego i nadzwyczajnego. Trzeba było aż tak intenzywnego zajęcia się wszelkiemi sprawami Bułgaryi, jakie teraz ma miejsce, aby wreszcie nagi stan rzeczy odniósł zwycięstwo nad dziwnem uprzedzeniem, panującem w świecie na rzecz Rosyi. I to także było czemś nowem i niespodziewanem dla Europy, że, jak się w Bułgaryi pokazało, w Petersburgu nie przebierają nietylko w środkach propagandy, lecz także i w indywiduach, że misye agitacyjne poruczane bywały pospolitym nędznikom, których inny rząd, szanujący siebie, nie użyłby nigdy jawnie, a i skrycie nawet nie bez koniecznych prekaucyj tego rodzaju, żeby w danym razie nie padał nań nawet cień wspólnictwa w brudnej akcyi.

Bezwstyd pod tym względem, cechujący agitacyę rosyjską w Bułgaryi, cechuje także całe działanie agitacyjne Rosyi wobec Austryi. Indywidua, karane w Austryi więzieniem i aresztami policyjnemi, albo ścigane listami gończemi, jak Naumowicz, Mirosław Dobrjański, Płoszczański, Bielecki i inni, idą wprost z kozy austryackiej w szeregi rosyjskiej hierarchii czynowniczej, i to odrazu na szczebel wyższy, a przynajmniej wybitniejszy. — Kiedy jedni z tej kategoryi indywiduów, napiętnowanych w Austryi, otwarcie w charakterze publicznych funkcyonaryuszy cywilnych działają w kierunku wymierzonym przeciw Austryi — inni w sukienkach kapłańskich, splamionych prawosławną apostazyą, pracują skrycie nad temi samemi celami, szerząc russofilsko-prawosławną propagandę książkową i broszurową w Galicyi. — Ex-księża uniccy z Galicyi, Djaczan i Tracz w spółce z Naumowiczem, są autorami wszystkich tych antikatolickich i antiaustryackich, metodejskich i kalendarzowych publikacyj prywatnych, które w ostatnich latach masami wysyłane były do Galicyi, i chociaż często ulegały i ulegają konfiskacie, dalej są wydawane.

Znana a w swoim czasie obszernie w *Czasie* streszczona książka *Gawędy starego Macieja*, obliczona na podburzanie ludności wiejskiej w Galicyi przeciw szlachcie i katolicyzmowi, to także utwor tych panów. A pan gubernator nie zarumienił się, dając tej podłej elukubracyi firmę oficyalną! *Gawędy Macieja* wydrukowano przecież w drukarni rządu gubernialnego i zaznaczono to na karcie tytułowej, aby w ten sposób podnieść znaczenie elukubracyi. Droga, którą te agitacyjne piśmidła wysyłane bywają do Galicyi, jest także osobliwością, tylko w Rosyi możliwą. Dyrektor gimnazyalny używany jest do tej misyi! Prawda że ten dyrektor gimnazyum (w Lublinie), jako znający stosunki nasze, ex-Galicyanin (Sięgalewicz) ma specyalną do tego kwalifikacyę, ale koniec końcem faktem jest, że szkoła średnia gubernialnej stolicy zostaje w rękach indywiduum, do którego specyalności należy funkcya, dająca się zaliczyć chyba do jednej kategoryi z przemytnictwem, handlem rzeczy zagadkowej proweniencyi, i t. d.

Panu dyrektorowi gimnazyum lubelskiego w tych funkcyach stoją znowu na usługi inni funkcyonaryusze, naczelnicy posterunków żandarmskich i straży ziemskiej, których zadaniem chyba *de nomine* jest czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem, skoro muszą czuwać nad tem, jakby — podrzucić ogień pod strzechę sąsiada. Tak pojmowany jest w Rosyi stosunek sąsiedzko-przyjacielski wobec Austryi! Szczegóły powyższe nie stanowią tutaj tajemnicy, ale dla was będą jeszcze może nowe. Wyjaśnienie tych szczegółów nikomu szkody nie przyniesie, a dobru publicznemu może przecież oddać usługę, chociażby tylko tę, jaką stanowi demaskowanie każdej skrytej roboty nieuczciwej.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę, Marcelinę Filimowską, w Rytrze, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Rytrze.

O czem gwarzą lasy.

(Dokończenie.)

Stopniowo zmieniał się obraz, tonęły i rozpływały się także i drzewa we mgle, a w oddaleniu majaczyły północne równiny, niskie, piaszczyste, nużące oko... Gdzieniegdzie widniały pojedyncze krzaki jałowcu i obnażone z liści zarośla olszowe, tam znowu gromada lepianek wiejskich przysiadła do ziemi, jak stado ptactwa szarego, a zaraz za wsią był cmentarz. Długiemi rzędami stały mogiły kilku pokoleń, a nad jedną z nich, w samym rogu pod płotem, wznosiła się jodła wysoka z rozpostartemi konarami, jak matka, która sieroty swoje po śmierci nawet chciałaby ująć w ramiona, przytulić do serca i smutek ich ukoić pieszczotą.

Bo we wsi umarła matka i pogrzebano ją na piaszczystym cmentarzu, a dzieci przyszedłszy ku niej z płaczem, prosiły, aby wróciła ku nim, bo im źle bez niej. I zaszumiała jodła wysoka, stojąca nad jej mogiłą i ciężkie wydając westchnienia, głosem matczynym przemówiła do swoich sierotek: „Ach dziatki, nie wrócę ja do was, nie wrócę! bo serce moje ziemia przygniotła a skostniały mi ręce i nogi! Ale poproszę Boga, niech mi pozwoli, żebym was wzięła do siebie!“

I razu pewnego, długo, długo szeptała coś z niemi, poruszając gałęźmi, a choć wieczór zapadał, wiatr huczał po polach i śnieg zaczynał sypać grubemi płatami, one jeszcze słuchały jej mowy i nie chciały odejść do domu. Oplótłszy się ramionami, siedziały wśród śnieżnej zamieci, tuląc główki do stóp jodły wysokiej i nie czuły, że je śnieg zasypuje dokoła, bo im się zdawało, że matka, jak dawniej, do snu piosnkę im nuci, że je osłania dużemi skrzydłami białemi i przyciska do piersi. I tak im błogo było w jej miękkich objęciach! Powoli ogarniała je niemoc jakaś, potem sen skleił powieki i śniło im się, że się uniosły wysoko ku niebu, kędy na ich przybycie rozwarły się jasne podwoje, a matka stanąwszy u progu, mówiła do nich: „Pójdźcie o dziatki, Bóg dobry pozwolił, żebym was wzięła do siebie!“

I zwisły główki, rączki opadły, stało się zadość pragnieniu sierotek. Otuliła je matka białemi skrzydłami i wśród błogiego marzenia odeszły, aby się z nią połączyć w jasnościach niebieskich.

Ale nie zawsze smutno bywa na świecie, nie zawsze i palmy nasze północne wywołują żałobne, tęskne obrazy. Mówią one niekiedy i o prozie dnia powszedniego, o trosce o byt, która pochłania i opanowuje myśli człowieka, a budząc w duszy niepomierne pragnienie bogactw, w namiętnej gonitwie za zdobyczą skarbów zaklętych, talizman szczęścia wiąże z drzewem świerkowem.

Bo oto kiedyś, dawnemi czasy, szli lasem ogromnym trzej młodzi wędrowcy, trawieni gorączką złota, którego chcieli szukać w krajach dalekich i w tym celu opuścili strony swoje rodzinne. Pora była jesienna i dzień pochmurny, a w lesie, kędy drzewa tworzyły nad głową gęste sklepienie, zalegał mrok tajemniczy, który każdego nieokreśloną, a mimowolną przejmuje trwogą. Cisza też była prawdziwie jesienna.

Szli w milczeniu, czujni na szmer najlżejszy, oglądając się na wszystkie strony, stąpali lekko, aby nawet odgłosem kroków nie zbudzić gdzie zwierza dzikiego, kiedy naraz, wśród drogi, ujrzeli piękną panią wysoką, postawy wspaniałej, w stroju bogatym, z słodkim na ustach uśmiechem. Ośmieleni jej twarzą uprzejmą, pozdejmowali kapelusze na znak uszanowania i prosili o datek jaki na dalszą drogę, któryby im szczęście przyniósł, a ona, wziąwszy trzy gałązki świerkowe, każdemu rzuciła po jednej, upominając, aby strzegli je pilnie. Lecz skoro się oddaliła, wtedy dwaj z nich, wyśmiawszy dar tak nikczemny, rzucili gałązki na ziemię, mówiąc, że kto wie, czyli w tem czarów jakich nie było, trzeci zaś zatknął swoją u kapelusza i postanowił ją nosić na cześć pięknej pani, która, zdaniem jego, twarz miała zbyt słodką i miłą, aby mogła być czarownicą. Zaledwie to wymowił, aliści gałązka jego zamieniła się w złoto, którego tak pożądali, a wtedy tamci, widząc cudowne przeobrażenie, wrócili się spiesznie, aby odnaleść swoje, wzgardzone przed chwilą. Napróżno; już ich odnaleść nie mogli! Ten bowiem, co się nie umie poznać na szczęściu, które samo przychodzi ku niemu, już się potem nie spotka z niem więcej! Ale że ze zwykłym w podobnych razach uporem postanowili koniecznie odnaleść zgubę, więc się dotąd błąkają po górach i lasach i aż do sądnego dnia błąkać się będą, a szczęścia samochcąc uronionego nie odnajdą już nigdy!

I znowu szumiały lasy, i znowu się inna odezwała w nich nutka — inna, lecz wiecznie ta sama... I znowu na klasycznem tle greckiem zaczęła się rozwijać, romantyczna opowieść, niby jakiś poemat liryczny, wysnuty z smutnych dziejów dwojga kochanków, bo i w dziedzinie fantazyi, tak jak i w życiu, miłość bywa zwykle najulubieńszym i nigdy niewyczerpanym tematem.

W lesie był potok, cienkim sznureczkiem wybiegał z pomiędzy dwóch gór, i wśród fantastycznych zakrętów u ich podnóża tworzył w zagłębieniu przejrzystą szybę zielonej wody. Gwałtownie rozdarte ściany urwiska, które się nad nim wznosiło i z którego obnażone korzenie drzew wystawały, jak kości olbrzymiego szkieletu, potężne kłody zwalone bezładnie tu i owdzie i odłamy głazów spiętrzone nad samym potokiem, świadczyły wymownie, że tu musiał się kiedyś odegrać dramat, który się zaznaczył zamętem i spustoszeniem. Lecz któż mógł odgadnąć, kiedy to miało miejsce, skoro ożywcza przyroda, jak zwykle, starała się zatrzeć czemprędzej ślady zniszczenia?.. Więc rosła trawa na dole, u góry mchy się zieleniły i ciemne paprocie szeroko liście swoje porozpinały nad wodą i nawet po szparach urwiska pięły się bluszcze młode i leśne powoje, a powietrze było przesycone rozkosznym zapachem żywicznym.

Bo jak okiem sięgnąć, dokoła stał las świerkowy, złożony z niezliczonej mnogości drzew prostych jak świece, których gałęzie, pokryte misternemi igłami, tworzyły u góry istny strop koronkowy. Jedno z nich najprostsze i najpiękniejsze zbiegło na dół i stało zwieszone nad potokiem, przeglądając się w szybie wodnej, z rozwianemi fantastycznie gałęźmi, jak zrozpaczona dziewica z rozwianym włosem. I kto wie, czyli to naprawdę nie była dziewica, jedna z tajemniczych mieszkanek lasu?.. Wszak już oddawna prawiły owady dzikim powojom i bluszczom, a potok szeptał paprociom, że twarz miała śnieżnej białości i główkę jasną, uwieńczoną kwiatami leśnemi, i że pod lekką zasłoną, z mgły sinej utkaną, kryła kształty nadobne... I smutne widać były jej dzieje, bo nieraz widziano, jak płakała łzami bujnemi, wtedy zwłaszcza, gdy u stóp jej zasiadł na dużym głazie piękny młodzian w lekkim stroju greckich pasterzy, i uwieńczywszy skronie gałązkami świerku, tęskne dźwięki dobywał z fujarki. Melodyjna nutka płynęła daleko, i w głębi lasu powtarzana przez echa, konała gdzieś w górach, a im rzewniej grał młodzian, tem żałośniej szlochała dziewica.

Aż razu pewnego stało się głośnem, że była to nieszczęśliwa para kochanków, urocza nimfa Pinus i bożek pasterzy arkadyjskich Pan, których miłości wzajemnej pozazdrościł stary Boreasz, bóg wiatrów północnych. Bo i on, ujrzawszy piękną nimfę, rozkochał się w niej szalenie, a urażony tem, że ona wolała młodego Pana, postanowił się pomścić stary zazdrośnik i pokazać, jak niebezpiecznie było gardzić takim jak on mocarzem. Więc dnia jednego, kiedy się Pan oddalił na czas dłuższy — (może to było wtedy, gdy stawał do artystycznego współzawodnictwa z Apollinem, a król Midas, wezwany na sędziego, aby orzekł, czy Apollo gra piękniej na cytrze, czy też Pan na fujarce, temu ostatniemu przyznał pierwszeństwo i dostał za to ośle uszy) — umyślił stary Boreasz skorzystać z jego nieobecności i dopełnić okrutnych swoich zamiarów. Nadciągnął z wyciem i szumem złowrogim i rozszarpawszy pół góry, poobalał olbrzymie drzewa, wyrywając je z korzeniami, głazy wyrzucał wysoko jak piłki i śmiał się szydersko, patrząc, jak się staczały z łoskotem nad potok, kędy się skryła wylękła Pinus. Aż wreszcie skoczył ku niej z rykiem okropnym, pytając, zali jeszcze będzie wolała Pana, niż jego? A kiedy nimfa odtrąciła go ze wzgardą, wtedy porwawszy ją w powietrze rzucił gwałtownie o ziemię i zabił na miejscu, a sam z hukiem i świstem odleciał do swego królestwa.

Straszna była boleść pięknego Pana, gdy za powrotem znalazł kochankę bez ducha. Zaniósł skargę do stóp Olimpu, a bogowie, którzy nie mieli mocy wskrzesić zabitej, zamienili ją w wiecznie zielone drzewo świerkowe, zostawiając jej wspólną z niem istność. I odtąd Pan zawsze przychodził ku zaklętej dziewicy i przygrywał, żaląc się na smutne losy, które go z nią rozdzieliły na zawsze, a skoro tylko zazdrośny Boreasz zasłyszał w lesie tony fujarki, to jeszcze i tę uciechę starał się zamącić kochankom, i dmuchał na nich zimnym swoim oddechem. Wtedy łzy pięknej nimfy stygły na korze w przejrzystych kroplach żywicy, dziewica kryła białą twarzyczkę, milkła fujarka i Pan odchodził, a wiatr północny dalej wyprawiał igrzyska szalone i wył z radości, głosząc światu zwycięztwo swoje.

A skoro wszystko zmroził dokoła, wtedy nie znając miary w zuchwalstwie swojem, pędził aż na południe, i potem cisza była zupełna. Nie grały echa w oddali, nie przeciągały w powietrzu westchnienia tłumione, milknął szept tajemniczy ruchliwych gałązek i lasy zdrzemane więcej już gwarzyć nie chciały.

Stefania Ulanowska.

Rada państwa.

(205-te posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciagu wczorajszego posiedzenia Izby referował dep. Exner w sprawie przedłożenia rządowego, względem obowiązkowego wypróbowania wszystkich ręcznych broni palnych. Dep Gohn życzy sobie, aby taksy za wypróbowanie były możliwie niskie i poleca życzliwości rządu szkołę fachową w Ferlach. Dep. Russ wnosi, aby w ustawie oznaczonem zostało utworzenie urzędów probierczych w Wiedniu, w Pradze, w Ferlach i Weipert. Minister handlu Bacquehem oświadcza, iż rząd gotów jest utworzyć cztery powyżej wymienione urzędy probiercze, a niemniej i inne, których potrzeba okaże się konieczną. Izba uchwaliła następnie przejście do szczegółowej dyskusyi i przyjęła całą ustawę bez zmiany w drugiem i i trzeciem czytaniu, a niemniej rezolucyę, według której wezwany zostaje rząd, aby spowodował wydanie analogicznej ustawy przez rząd węgierski.

Dep. Machalski referuje w sprawie przedłożenia rządowego względem sprzedaży dwóch realności w Wiedniu, będących własnością ministerstwa obrony krajowej i nabycia budynku na skład przyborów i mundurów dla obrony krajowej. Ustawę przyjęto bez dyskusyi w 2 i 3 czytaniu.

Dep. Zeithammer referuje o ustawie względem zakupna budynku na pomieszczenie czeskiej szkoły przemysłowej w Bernie. Ustawę przyjęto w 2giem i 3ciem czytaniu.

Dep. Lupul referuje o przedłożeniu rządowem względem ugody, zawartej między austro-węgierską monarchią a królestwem rumuńskiem co do ustalenia obustronnych granic. Przyjęto.

Dep. Schindler referuje o przedłozeniu rządowem co do traktowania cłowego pustych i zużytych drewnianych beczek naftowych. Przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Sprawdzono wybery deputowanych Struszkiewicza i Heinricha.

Dep. Kronawetter i tow. interpelują prezesa ministra względem zawieszenia z urzędu działalności stowarzyszenia piekarzy w Wiedniu.

Następne posiedzenie Izby odbywa się w dniu dzisiejszym.

W podkomisyi dla sprawy podatku spirytusowego oświadczył minister skarbu, Dr Dunajewski, iż nowe przedłożenie o podatku spirytusowym nie dotknie bynajmniej prawa propinacyjnego co do jego istoty. Ustawodawstwo państwowe przedsiębrało w ostatnich dziesiątkach lat kilkakrotne zmiany w opodatkowaniu spirytusu, co w następstwie prowadziło zawsze do podwyższenia dochodów z podatku, a jednak nie wysnuwano z tego żadnych konsekwencyj względem prawa propinacyjnego, jako takiego, a ze strony właścicieli prawa propinacyi nie wnoszono żadnych roszczeń o odszkodowanie spowodowanego tym sposobem rzeczywiście ubytku w dochodzie z propinacyi. Rząd nie obawia się wielkiego ubytku w konsumcyi spirytusu skutkiem podwyższenia podatku. Co się tyczy obaw ubytku w dochodzie z propinacyi, należy spodziewać się, że ewentualne przewidywane zmniejszenie się konsumcyi wódki wywoła prawdopodobnie zwiększenie się konsumcyi piwa. Także i na tę okoliczność trzeba zważyć, że dla pracującego z bardzo wielkim zyskiem dzierżawcy propinacyjnego szynk jest ogniskiem jego handlowej czynności, rozpościerającej się na całą okolicę, a którato czynność opłaca mu się niemniej sowicie, jak korzystanie z prawa propinacyjnego. W wielu też razach dzierżawcom propinacyjnym zarówno bardzo zależy na pozyskaniu takiego ogniska do prowadzenia interesów, jak o pozyskanie samego prawa wyszynku. Z uwagi tedy na taki stan rzeczy, nie jest prawdopodobnem, aby podwyższenie ceny alkoholu skutkiem podwyższenia podatku spirytusowego, musiało dla posiadającego prawo propinacyi sprowadzić zmniejszenie się dochodów. Ponieważ jednak w komisyi postawiono formalny wniosek, aby z obawy zmniejszenia się dochodów z prawa propinacyjnego, ze względu na słuszność, kredyt hipoteczny i gospodarkę gmin, udzielić posiadającym prawo propinacyi, z okazyi podwyższenia podatku od alkoholu, pewne odszkodowanie ze strony państwa, przeto rząd nie chce zapoznawać tego z inicyatywy komisyi wyszłego wniosku, ale musi zaczekać aż do czasu, gdy komisya określi, w jaki sposób, w jakiej wysokości i na jakich warunkach ma być udzielonem to poparcie ze strony państwa.

Wniosek deput. Mengera, aby w sprawie postanowień projektu ustawy co do bonifikacyi wywozu drożdży prasowanych i likierów, i dalej w sprawie postanowień przejściowych, zwołać ankietę, przyjęto znaczną większością, poczem uchwalono przejście do rozprawy szczegółowej.

Rozmaitości Polityczne.

Czytamy w *Italie* z d. 18 b. m.: Dziś rano o godzinie wpół do 11-tej odprawionem zostało w kościele ŚŚ. Apostołów żałobne nabożeństwo za spokój duszy kardynała Czackiego. Draperye czarne ze złotem osłaniały chór, a katafalk czarny ze złotem wznosił się w środku wielkiej nawy. Na katafalku znajdował się kapelusz kardynalski, insygnia i herby byłego księcia Kościoła. W koło otaczały katafalk wysokie gromnice. Na czterech rogach ustawiona była służba należąca do ceremonii. W kaplicy chórowej znajdowało się około 20 członków Śgo Kolegium, a w ich liczbie kardynał Rampolla sekretarz stanu, kardynał Schiaffino osobisty przyjaciel zmarłego, kardynał wikaryusz Parocchi, kardynałowie Sacconi, Hohenlohe, Simeoni, Serafini, Ricci, Mertel, Aloisi-Masella, Monaco La-Vallet, Laurenzi, Zigliari, Pallotti, Mazella, Bianchi, Verga, Masotti, Melchers. Kardynała Pitra, ciężko chorego, zastępował sekretarz jego Mgr Batandier.

Miejsca zamknięte zajmowali W. Mistrz Maltański hr. Lefebvre de Béhame, hr. Paar: członkowie obu ambasad przy Stolicy Ś tej: francuskiej i austro węgierskiej; wielu monsignorów, biskupów, księży, szefów kongregacyj, biskup wschodni, wielu członków arystokracyi rzymskiej: książę Massimo, książęta Odescalchi, wielu dyplomatów, damy z arystokracyi rzymskiej i zagranicznej: księżna Odescalchi, hr. Lefebvre de Béhame brały udział w nabożeństwie żałobnem, które trwało do południa. Msza solenna ze śpiewami. Absolucyę dawał kardynał Sacconi.

Adres Izby panów, wystosowany do cesarza Fryderyka w odpowiedzi na orędzie cesarskie, brzmi, jak następuje:

„Wraz z W. Ces. Mością, Cesarzową i całym domem cesarskim opłakuje cały naród niemiecki zgon cesarza Wilhelma. Przed wszystkimi atoli boleją serca wiernych poddanych pruskich nad niezmierną stratą, jaką poniosła Wasza Cesarska Mość wraz z całą ojczyzną przez śmierć spoczywającego dziś już w Bogu cesarza. Z dopuszczenia Bożego przeniósł się do wieczności wielki, łagodny i sprawiedliwy monarcha, okryty chwałą bohater, twórca zjednoczonych Niemiec, które na nowo powołane do życia wśród niezrównanej potęgi świetności, a na podstawie zgodności książąt i ludów niemieckich i jednolitej spójności wszelkich sił narodowych, zapewniają nam wzrost i rozwój pomyślności, umoralnienie i wewnętrzny i zewnętrzny spokój. Zmarły monarcha był ojcem ojczyzny, a przedewszystkiem ojcem cierpiących i ciężko pracujących; w ciągu całego życia towarzyszyła mu łaska Boga. Wdzięczność wieczysta i miłość narodu przetrwają wieki całe, a wraz z nami boleją wszystkie narody ziemi i wyrażają współczucie swoje w wzniosły sposób. W. Cesarska Mość objąłeś tron w chwili bardzo poważnej, ale ojczyzna jest zgodną i silną, podstawy państwa na należytych i pewnych spoczywają podstawach, a wojsko, dzięki troskliwej staranności spoczywającego w Bogu cesarza ojca, stało się silnem przedmurzem państwa. Nierozerwalnym jest łańcuch, wiążący naród pruski z dostojną rodziną monarchy, nieograniczonem przywiązanie do Króla i Pana. Z niezmiernem zaufaniem powierzymy losy nasze wypróbowanemu w czasie wojny i pokoju kierownictwu W. Ces. Mości, a dowód zaufania tego niechaj napełni serce W. Ces. Mości otuchą, siłą i nadzieją.

Z ufnością spoglądamy w przyszłość. Naród pruski odpowie godnie po wszystkie czasy wezwaniu i zaufaniu monarchy swego i w złej lub dobrej doli z równą zawsze miłością i wiernością osobę Jego otaczać będzie. Oby łaska wszechmocnego Boga zachować i strzedz raczyła Waszą Ces. Mość, aby zdrowie Waszej Ces. Mości przy pomocy Wszechmocnego jak najrychlej do dawnego powróciło stanu, oby Waszej Ces. Mości przez długie lata jeszcze z mądrością i siłą na chwałę ojczyzny naszej rządzić było dozwolonem.“

Według panującego na dworze berlińskim zwyczaju, zawiadamia każdorazowy monarcha przez osobnych posłów dwory i rządy europejskie urzędowo o dokonanem objęciu tronu. W tym celu udadzą się: jenerał hr. Lehndorff do Wiednia, jenerał Werder do Petersburga, jenerał ks. Hohenlohe-Ingelfingen do Rzymu (Kwirynału), książę Hatzfeld-Teschenberg do Ojca świętego, ks. Radziwiłł do Madrytu i Lizbony, jenerał hr. Alten do Paryża, jenerał baron Loe do Londynu.

W kwestyi dochodu cesarza znajdujemy w dziennikach następujące szczegóły: Państwo niemieckie nie udziela swemu monarsze listy cywilnej, godność cesarska tedy jest najwyższym „niepłatnym urzędem honorowym.“ Król pruski wszakże ma następujące dochody: Pobieraną z góry rentę z posiadłości ziemskich i lasów, wynoszącą 7,719.296 marek, nadto udzielaną corocznie przez izby dotacyę, dodatek do renty funduszu koronnego fideikomisu w sumie 4,500.000 marek, co czyni ogółem 12,219.296 marek rocznie.

Wiele pism, a między innemi i berlińska *Freisinn. Ztg* podała wiadomość, według której minister Friedberg miał podczas obrad ministerstwa nad uregulowaniem sprawy następstwa tronu niemieckiego energicznie bronić praw dzisiejszego cesarza. Na to odpowiedział minister Friedberg:

„W numerze 65 *Freisinnige Ztg* z d. 16 b. m. powiedziano, jakoby ministerstwo stanu obradowało było nad kwestyą rejencyi i jakobym ja oświadczył, że nie mogę w żaden sposób uznać konstytucyjnego uzasadnienia zamianowania rejenta — trwałej przeszkody do osobistego objęcia rządu przez ks. następcę tronu.

Twierdzeniu temu we wszystkich jego częściach brak faktycznego uzasadnienia, ponieważ w łonie król. ministerstwa stanu nigdy, ani na posiedzeniach, ani przy obradach, ani też przy konferencyach wogóle nie było mowy o ustanowieniu rejencyi. Minister sprawiedliwości *Friedberg*.“

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Belgradu: Zaraz po powrocie prezesa gabinetu Gruicza z Berlina ma się zebrać Rada ministrów w celu ułożenia mowy tronowej, jaką król Milan ma w dniu 1go kwietnia osobiście otworzyć posiedzenia świeżo wybranej skupczyny. Mowie tej przypisują wielkie znaczenie, zawrzeć ona ma bowiem w sobie cały program polityki wewnętrznej, a w szczególności finansowej.

Z Konstantynopola: Bawiący tu od pewnego czasu bułgarski minister, Stoiłow, wyjechał już do Zofii. Naradzał się w ostatnich czasach bardzo często z posłem angielskim Whitem. Rozmawiał on też, po wysłaniu znanej depeszy w. wezyra do Stambułowa, kilka razy z Kiamilem baszą i z ministrem spraw zagranicznych Saidem baszą. W rozmowach tych miał od nich odebrać zaspokajające zapewnienia.

Z Petersburga: W tych dniach ukazała się tu bez zezwolenia cenzury broszura, czyniąca wielkie wrażenie, a która przesłaną została ministrom, członkom Rady stanu, władzom akademickim i innym wysoko położonym osobom. Mówią nawet, że już i w ręku cara się znajduje.

Bezimienny autor, którego, równie jak drukarni, w której broszurka odbitą została, policya gorliwie poszukuje, jest osobą widocznie obznajmioną dokładnie nietylko ze stosunkami tutejszemi, ale nawet z tem, co się za kulisami odbywa i domyślają się w nim jednego z dygnitarzy rosyjskich. Tytuł broszury: „Listy przyjaciela; list pierwszy,“ z czego wynikać się zdaje, że dalsze nastąpią.

Autor broszury uważa wojnę z Niemcami za nieunikniona, chociaż jej Rosya wcale sobie nie życzy. Wojsko rosyjskie spełniłoby niezawodnie swą powinność, ale niema dowódzców, którzyby je dobrze poprowadzić umieli. Pocieszają się wprawdzie, że ruch stumilionowej ludności wspierałby usiłowania armii, ale w tej mierze oddają się, zdaniem autora, płonnej illuzyi. Lud przyjąłby tę wojnę obojętniej, niż w pewnych kołach mniemają, wiedząc dobrze, że jest ona czysto-polityczną i ekonomiczną. Lud nie unosiłby się takim entuzyazmem, jak w czasie wojny tureckiej, kiedy w niego wmawiano, że bezbożniki tureckie mordują braci naszych chrześciańskich. Czegóż zresztą, zapytuje się autor, dokonał obecny rząd, aby duchowe i materyalne dobro ludu powiększyć? Niczego.

W polityce zewnętrznej wymyślono złudne hasło „widoków narodowych,“ pod którego zasłoną dokonują się tylko dzieła najwsteczniejszej reakcyi. Rozwój nasz społeczny jest zupełnie wstrzymanym. Uniwersytety postawiono pod dozór policyjny. W myśl reskryptu ministra, nauka ma się odtąd stać tylko udziałem klas wyższych. Szkoły ludowe zamieniono w szkoły kościelne, za pomocą których skostniały duch prawosławia ma być we wszystkich wszczepiony. Ziemstwa mają być zniesione. Rządy dowolności biurokratycznej mają wszystko owładnąć. Sprawa Derwisa dowodzi, jaka w nich panuje moralność, a czy każdy pokrzywdzony będzie dość możnym, aby jak młody Derwis dotrzeć do samego cara? Oto mniej więcej treść tej broszury.

Z Rzymu: Izbie deputowanych przedłożono nową księgę zieloną, zawierającą dalszy ciąg dokumentów dyplomatycznych w sprawie zawierania traktatów handlowych z ościennemi mocarstwami

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 marca.

— **Komitet wykonawczy** budowy pomnika Adama Mickiewicza zbierze się jutro na naradę u hr. Artura Potockiego.

— **Wojciech hr. Dzieduszycki** z powodu nieprzewidzianych okoliczności nie może przybyć na dzień jutrzejszy do Krakowa, by wygłosić zapowiedziany od czyt. Musi więc nastąpić odroczenie odczytu. Komisya odczytowa w krótkim czasie poda nowy termin odczytu hr. W. Dzieduszyckiego.

— **W sprawie otwarcia mostu** kolejowego na Wiśle dla komunikacyi pieszej udał się Prezydent miasta Dr Szlachtowski w drodze telegraficznej do ministerstwa handlu przed kilku dniami. Dotąd odpowiedź ze strony ministerstwa nie nadeszła. By przywrócić choć tymczasowo komunikacyę, której gwałtownie wymagają interesa ludności, Prezydent w krótkiej drodze polecił urządzić przewóz na Wiśle, poniżej mostu kolejowego. Krok ten energiczny zaradza potrzebom ludności, dotkniętej wylewem. Przewóz odbywa się bezpłatnie. Zarządzenie Prezydenta dowodzi, że każdy dzień zwłoki w otwarciu mostu kolejowego dla pieszych jest prawdziwą krzywdą dla nieszczęśliwej ludności. Przecież zresztą nie idzie teraz o stanowcze oddanie mostu kolejowego dla użytku publicznego, lecz o otwarcie go na ten czas, dopóki most wojskowy pod Wawelem otwartym nie zostanie. Takie uwzględnienie interesu ludności jest przecież możliwe.

— **W koncercie na dochód** dotkniętych powodzią śpiewać będzie p. Zofia Sinkiewiczowa aryę z opery Donizettego „Anna Bolena“ i Guiglielma „Je t'aime.“ P. Karol Novacek odegra na wiolonczeli „Andante“ Filzenhagena i Poloneza Toppera. Prócz tego przyjęli współudział panna M. Lorenowiczowna, kapelmistrz Hock i p. Adam Szulisławski. Chóry odśpiewają „Taniec wśród mieczów,“ „Poznanie kraju,“ słynny chór Gretrego z opery „Dwa skąpcy“ i „Wiejskie wesele.“ Koncert odbędzie się, jak już było doniesionem, w nowo wybudowanej ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej w niedzielę d. 25 b. m. o godzinie 3-ciej po południu. Zwraca się uwagę osób pragnących mieć zarezerwowane miejsce o wcześniejsze postaranie się o bilety w księgarni Krzyżanowskiego, by uniknąć ścisku przy kasie.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Wylew dobroczynności. Dobroczynność mieszkańców Krakowa wystąpiła z brzegów. Mnóstwo instytucyj i celów szlachetnych zalanych; nawet drobniejsze dopływy wezbrane, bo oto wczoraj, w pensyonacie p. Górskiej, bez reklamy i ogłoszeń, odbył się wieczorek na cel bardzo sympatyczny, a sala wezbrała publicznością i groziła wylewem. Na estradzie, jakby na tratwie, zwijała się dzielnie młodzież, złożona z uczennic pani Salomońskiej, niosąc pod kierunkiem wypróbowanego sternika, p. Hocka, pomoc nieszczęśliwym.

Ostatni wylew zapowiedziany na niedzielę. — Tow. muzyczne wzięło inicyatywę przyjścia w pomoc dotkniętym prawdziwą powodzią. Ceny biletów są tak przystępne, iż obowiązkiem każdego jest wziąć udział czynny. Niechaj tysiące podążą na ten koncert, oto życzenie powszechne, a wówczas rezultat stanie się istotnie świetnym, bez osobistych wysileń. *F. B.*

— **W sprawie składów** zbożowych odbędzie dziś posiedzenie komisya handlowa. Wybrany z jej grona subkomitet odpowie na dzisiejszem posiedzeniu na czwarte i ostatnie pytanie, mianowicie ileby kosztowało urządzenie składów i administracya takowych? Zaznaczyć warto, że sprawa założenia składów zbożowych w Krakowie traktowaną jest w ogóle bardzo energicznie i szybko, a traktowanie takie jest pożądanem wobec faktu, iż komisya handlowa uznała pożyteczność założenia podobnych składów w mieście naszem na wszelkie produkta rolnicze.

— **Komisya balneologiczna** Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbyła posiedzenie zwyczajne wczoraj, t. j. we czwartek d. 22 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Akademii Umiejętności. Na posiedzeniu tem uchwalono, na wniosek Dra Bolesława Lutostańskiego, potrzebę urządzenia w Krakowie Zjazdu balneologicznego w grudniu bieżącego, lub styczniu przyszłego roku. Dla tej sprawy wybrany przez komisyę już dawniej osobny komitet przyjął projekt odezwy do właścicieli i zarządców zdrojowisk, lekarzy zdrojowisk, i Towarzystw lekarskich, zredagowany przez Dra Lutostańskiego. Komisya potwierdziła tę odezwę, którą komisya niebawem roześle.

— **Sprawozdanie** fizyka m. Krakowa Dra Jana Buszka za r. 1885 opuściło już prasę. Roczniki Dra Buszka zyskały ogólne uznanie i zasługują zawsze na szczegółowe rozpatrzenie. Poświęcimy i obecnemu bliższą uwagę, rozpatrzywszy się w nim dokładniej, na dziś zapisujemy tylko, że sprawozdanie za r. 1885 wzrosło do wielkich rozmiarów, bo liczy 435 stron.

— **Paweł Przedpełski**, zmarły tu nagle 21 bm., służył jako podporucznik artyleryi pieszej wojsk polskich w 1830—31, o czem świadczy raport sztabu głównego; wszedł 12 grudnia 1830 r. do wojska polskiego, jako ochotnik, do bateryi 6-tej pozycyjnej pieszej, pod komendą kapitana Nieszokocia; 29 lutego 1831 r. postąpił na stopień podchorążego 2 marca 1831 r. przeniesiony do batalionu rezerwowowego. Przed bitwą Ostrołęcką przeniesiony do bateryi 3 ciej pozycyjnej pieszej (majora Turskiego). Wyleczony z ran po tej bitwie, jako rekonwalescent został przyłączony do batalionu rezerwowego.

Przy zdobyciu Warszawy pełnił służbę adjutanta przy podpułkowniku Przedpełskim, dowódzcy tegoż batalionu. Był w bitwach pod Grochowem, Ostrołęką i Warszawą, gdzie również był ranny.

Urodził się 13 czerwca 1813 r. w Białej w województwie Podlaskiem, szkoły kończył w Lublinie, a odbywszy kampanią w 1830—31 r., emigrował do Francyi, gdzie 17 lat jako inżynier pracował, następnie 11 lat w Egipcie i 7 lat w Neapolu. Od roku 1863 wróciwszy z tułactwa, przez 15 lat urzędował w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń, i jako emeryt i likwidator w r. z. na sieroty po urzędnikach Wzaj. Ubezp. zrobił ofiarę z całego swego szczupłego majątku, nie zapominając i o kolegach swoich weteranach wojsk polskich 1830—31 r. Dziś w wspólnym ich grobie złożonym zostanie — jutro o godzinie 9 rano Msza św. żałobna za jego duszę w kościele N. Maryi Panny odprawioną zostanie.

Wielka zacność i prawość charakteru, miłość Ojczyzny i poświęcenie dla niej wszystkiego, odznaczały ś. p. Pawła!

— **Z komitetu czytelni akademickiej.** Ogólny dochód z rozprzedaży biletów na wieczór ku czci J. I. Kraszewskiego, urządzony w sobotę d. 17go b. m., staraniem młodzieży akademickiej, wynosił 107 złr. 90 c. Dwóch starców nie mogąc przyjść na wieczór przysłało na ręce komitetu 10 złr. Gdy wydatki wynosiły 96 złr. 24 c., przeto czysty dochód przedstawia kwotę 21 złr. 66 c, którą na rzecz dotkniętych powodzią złożono w redakcyi *N. Reformy*.

Przy tej sposobności komitet uważa sobie za miły obowiązek podziękować p. dyrektorowi W. Barabaszowi, pp. R. Andrzejkowiczównej, O. Cz., W. Soleckiej, K. O., Rossowskiemu, P..., Towarzystwu Strzeleckiemu i zarządowi gazowni miejskiej, którzy bądź czynnym udziałem, bądź innym jakim sposobem w urządzeniu wieczoru byli mu pomocni lub do świetnienia tegoż się przyczynili.

— **Dobra Jaworów**, niedopodal Lwowa leżące, nabył od hr. Karola Lanckorońskiego współredaktor naszego dziennika Ludwik hr. Dębicki.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Witków nowy, w powiecie kamioneckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Hr. Szeptycki**, syn znanego i poważanego posła, ukończywszy wydział prawny w Rzymie, wstąpił, jak donosi *Przegląd*, temi dniami do nowicyatu w Dobromilu.

— **Bochnia.** Odbyło się tu d. 20 b. m. przedstawienie amatorskie towarzystwa „Czytelni“ pod kierownictwem p. prof. gim. H. Pukowskiego. Odegrane zostały z nadzwyczajnem powodzeniem na dochód dotkniętych klęską powodzi w bocheńskim powiecie sztuki: *Lorenzo i Jessyka*, fraszka sceniczna w 1 akcie Kwiecińskiego i *Polowanie na męża* kom. w 2 aktach Bałuckiego. Szanowna publiczność zebrała się licznie nietylko z miasta Bochni, lecz również z okolicy powiatu bocheńskiego, za co składa się dzięki serdeczne staropolskiem przysłowiem „Bóg zapłać.“ Czysty dochód wynosi kwotę 48 złr. 34 ct. Za należyte odegranie powyższych sztuk zasłużyli sobie na publiczne uznanie pp. J. Natorska, St. Pisarski i W. Jarzyna.

— **Przemyśl** 22 marca. W nadchodzącą niedzielę d. 25 b. m. mieć będzie w naszem mieście profesor uniwersytetu lwowskiego Dr Tomasz Stanecki wykład „O przepowiedniach stanu powietrza,“ a to na rzecz przemyskiego oddziału Towarzystwa „Rodzina.“ — Początek wykładu o godzinie 6ej wieczorem w sali Rady miejskiej. Wiadomość ta będzie przyjemną dla światłych mieszkańców Przemyśla, którzy licznie przybędą, aby usłyszeć wiele zajmujących rzeczy z ust polskiego uczonego.

— **Gerwazy Gzowski**, sybirak, mąż wielkich cnót chrześciańskich i obywatelskich, wierny syn Kościoła i Ojczyzny, zmarł w Warszawie d. 17 marca b. r., przeżywszy lat 76, z których 35 spędził na wygnaniu, w katorgach Syberyi i w głębi wschodniej Rosyi. Jutro, w sobotę, jako w oktawę zgonu śp. Gzowskiego, odprawioną zostanie Msza św. za jego duszę w kościele XX. Pijarów.

— **Nowoczesny Kaniowski.** W okolicach Supraśla, w gubernii grodzieńskiej, zdarzył się d. 8go b. m. wypadek, jaki trudno odnaleść w rocznikach kryminalnych w liczbie najbardziej ponurych zbrodni. — O zdarzeniu tem, które w całej okolicy wywołało niesłychaną zgrozę, donoszą z Supraśla: „W Komosie, osadzie o 3 wiorsty od Supraśla odległej, zamieszkiwał Mateusz Rybakowicz, właściciel znacznego folwarku i stawu zarybionego, znany z okrucieństw i awanturniczego postępowania. Był to typ przypominający *mutatis mutandis* słynnego w zeszłem stuleciu starostę Kaniowskiego. Rybakowicz, lubo człowiek wykształcony, odbył bowiem studya uniwersyteckie, odsunął się zupełnie od życia towarzyskiego, a ulubionem jego zajęciem było pieniactwo i dokuczanie wszystkim sąsiadom na każdym kroku. Ostatniemi czasy prowadził on proces z właścicielem sąsiedniego folwarku Dolidy o staw. Spór ten przeszedł w formalną wojnę zaściankową. Dość powiedzieć, że w zeszłym roku strzelał do gajowych w lesie i dwóch z nich ranił, a jednego zabił. Za te zbrodnicze czyny Rybakowicz został w pierwszej instancyi skazany na zesłanie do ciężkich robót, lecz pomimo protestu prokuratora, wypuszczono go po złożeniu kaucyi na wolność aż do uprawomocnienia wyroku, od którego założył apelacyę. Rybakowicz, pałając zemstą do mieszkańców wsi Ciasne za to, że ci głównie świadczyli przeciw niemu w procesie o staw, 8go b. m. o świcie przyjechał do pomienionej wioski konno, uzbrojony w dubeltówkę i rewolwer. Wieś była jeszcze uśpioną, kiedy Rybakowicz podpalił pierwszą z brzegu chatę, następnie drugą, a gdy zabierał się do trzeciej, rozbudzeni włościanie poczęli ogień gasić. Wówczas to Rybakowicz, wydobywszy rewolwer, strzelał do włościan. Trzech ludzi zabił na miejscu, a mianowicie dwóch braci Kraśnickich i Jarmukowicza, oraz ranił śmiertelnie niewiadomego z nazwiska człowieka, który przyszedł do wsi na zarobek. W dalszym ciągu strzelając, zranił jeszcze kilka kobiet i dzieci, a gdy przerażeni mieszkańcy uciekali przed zbrodniarzem, z niezmierną szybkością przebiegał on od budynku do budynku i podpalał stodoły oraz chaty, tak, iż w kilkunastu punktach powstał ogień. Nareszcie, gdy zrozpaczeni włościanie, po przejściu pierwszego przestrachu, rzucili się na Rybakowicza, wskoczył on do objętej płomieniami stodoły, w której się żywcem spalił. W kilka godzin po wypadku byłem na miejscu. Widok przedstawił się straszny. Popalone domy, stodoły, trupy zabitych, jęki rannych, wreszcie zwęglone zwłoki Rybakowicza i płacz kobiet i dzieci, wszystko to tworzyło całość piekielną i czyniło wrażenie jakiegoś napadu, gdy tymczasem sprawcą tragicznego zdarzenia był tylko jeden człowiek. Trudno przypuścić, aby człowiek ze zdrowemi zmysłami mógł się dopuścić podobnej zbrodni i sam wreszcie życia się pozbawić. Niebywała zbrodnia we wsi Ciasne zaalarmowała wszystkie okoliczne włości, oraz władze sądowe, które przybyły z Grodna.“

— **Amerykański spadek.** *Kuryer codz.* pisze: „W Ameryce przed pewnym czasem zawakował spadek po zmarłym bezpotomnie niejakim Węgierskim, którego dalsi krewni mieszkają w Królestwie i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Władze pruskie zainteresowania się tym spadkiem odmówiły z zasady, iż większa część spadkobierców jest poddanymi rosyjskimi.

Z tego powodu jeden ze spadkobierców z Poznańskiego p. S. przybył w tych dniach do Warszawy dla porozumienia się z tamtejszymi krewnymi w przedmiocie windykowania spadku.

O udzielenie bliższych wskazówek, jak dalej postępować należy, udano się już do tamtejszego konsulatu amerykańskiego.“ A więc znowu amerykańska sukcesya, pisze amerykański dziennik *Polak w Ameryce*, o której my tu, w Ameryce naturalnie nic niesłyszeliśmy.

— **Paryż 19 Marca** *(J. Z.)* Loterya urządzona na korzyść zakładu św. Kazimierza w Paryżu, pozostawiwszy trochę do życzenia pod względem rezultatu, świetnie zakończyła się koncertem w sali Erarda, na rue du Mail.

Dzięki gotowości służenia dobrej sprawie naszych znakomitych rodaków pp. Edwarda i Jana Reszke, ich licznym artystycznym i światowym stosunkom w Paryżu, koncert udał się wybornie, szczególniej, że do jego powodzenia przyczynili się tak głośni artyści, jak wspomnieni pp. Reszkowie i p. Lassalle, artyści wielkiej opery paryskiej, panna Deschamps z opery komicznej i panna Bartet z komedyi francuskiej.

Nie chcąc wchodzić w bliższe szczegóły samego koncertu, powiem tylko, że był on jak największym tryumfem dla artystów i że publiczność nie szczędziła im oklasków. Byli przywoływani po dwa i trzy razy, a chociaż łatwo o dobre koncerta w Paryżu, jednak trudno żeby całość i wykonanie lepiej mogły się udać. Koncert więc na rzecz św. Kazimirza jest dziś wypadkiem paryskim. Każde wystąpienie na scenę pp. Edwarda i Jana Reszke wywoływało ogólne oklaski, a n. p. trio z *Wilhelma Tella* odśpiewane przez Lassalla i Reszków było nieporównane; trzy razy przywoływani, trzy razy musieli powtarzać owe przepyszne trio; przywołani po raz czwarty przyszli na scenę bez fortepianisty p. Maton, który im akompaniował, żeby podziękować publiczności za okazaną sobie sympatyę. Ładna i znakomita artystka opery komicznej panna Deschamps w aryi *Królowej Saby* Gounoda i w *Weselu Figara* Mozarta miała wielkie powodzenie i huczne oklaski. Część instrumentalna powierzoną była młodemu naszemu artyście, niedawno przybyłemu z Warszawy, p. Paderewskiemu, o którym zaczynają wiele już mówić dzienniki paryskie. Odegrawszy parę kawałków Chopina i zebrawszy liczne oklaski, odegrał on jeszcze parę innych kawałków nadprogramowych, a przyjęcie, jakiego doznał od publiczności, zostanie dla niego dobrą wróżbą dla jego przyszłości artystycznej.

Wieczór miał się zakończyć deklamacyą panny Bartet, znakomitej artystki Komedyi francuskiej, lecz grając tego samego wieczora w swoim teatrze, spóźniła się trochę i p. Lassalle wyszedł na scenę, żeby zapowiedzieć, iż czekając na p. Bartet, pani Essipow odegra jeden kawałek na fortepianie. Ta wielka artystka bawi w Paryżu dopiero od miesiąca, lecz imię jej tak już jest znane, że publiczność przyjęła tę niespodziankę przeciągłemi oklaskami; wtem panna Bartet przyszła i oddeklamowała zapowiedziane programem poezye. Chociaż i ona cieszyła się zapałem publiczności i jak największem powodzeniem, jednak prawdziwi dyletanci żałowali, że nie mogli usłyszeć pani Essipow.

Cóż mam powiedzieć o samej sali? Jednem słowem *tout Paris* był na tym koncercie, gdyż inaczej byłbym zmuszonym wymienić nazwiska znakomitości i wielkości francuskich, polskich, niemieckich, hiszpańskich, amerykańskich i t. d. należących do arystokracyi, literatury, polityki a nawet dyplomacyi i stanu duchownego. Panowie prawie wszyscy we frakach, a panie wydekoltowane w eleganckich toaletach; kilka z pań zwróciło na siebie uwagę swemi dekoracyami. Jedna z nich miała na piersiach wielką brylantową gwiazdę. Powiedziano mi, że należy ona do dworu austryackiego.

Koncert więc pod każdym względem świetnie się udał. Do umieszczenia biletów najwięcej przyczyniły się pani Le Pargneux (z domu Chobrzyńska) i ks. Dominikowa Radziwiłłowa a także i pp.: Ed. i Jan Reszke, jakoteż panie i panowie komitetowi zajmujący się zakładem św. Kazimierza.

W imieniu więc polskiej publiczności dziękuję komitetowi francusko-polskiemu i panom Reszkom, za ich serdeczny współudział. Oby usiłowania polskie w Paryżu znalazły poparcie w kraju i oby zakład św. Kazimierza, dający schronienie tylu naszym starcom zasłużonym i sierotom, nie był opuszczonym przez własnych rodaków w kraju!

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 24go: Po raz drugi: *Ksiądz proboszcz* (L'Abbé Constantin), komedya w 3 aktach pp. Halevy, Cremieux i Decourcelle.

W niedzielę 25go: Po południu, po raz pierwszy: *Morderstwo na Kazimierzu*, krotochwila w 1 akcie; *Chrapanie z rozkazu*, komedya w 1 akcie; *Przed śniadaniem*, komedyjka w 1 akcie, Jana Al. hr. Fredry, syna; *Żyd w beczce*, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami.

Wieczorem: przedostatnie przedstawienie przed świętami, po raz trzeci: *Ksiądz proboszcz* (L'Abbé Constantin), komedya w trzech aktach pp. Halevy, Cremieux i Decourcelle.

We wtorek 27go: Na dochód krakowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół.“ Ostatnie przedstawienie przed świętami: *Wielki człowiek do małych interesów*, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca; *O Józię*, komedya w 1 akcie, Michała Bałuckiego.

— Dnia 22go marca pochmurno; term. od 3·0 doszedł do 14·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 23go stan jego był 736·9 millim., term. 1·7 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— W sobotę d. 24go marca: Gabryela arch. i św. Marka.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii. Komisya historyczna odbyła posiedzenia swoje 14 lutego i 15 marca, na których załatwiono sprawy bieżące, zdając sprawę ze stanu obecnego bieżących publikacyj komisyjnych, poczem na pierwszem referował p. Zakrzewski o Stowarzyszeniach naukowych i Archiwach w Siedmiogrodzie, na drugiem zaś p. Smolka podał obszerniejszą wiadomość o Archiwum konsystorskiem w Rzymie.

Z Siedmiogrodzkiemi Towarzystwami naukowemi i archiwami zapoznał się p. Zakrzewski ubiegłego lata, w lipcu i sierpniu, kiedy w imieniu Akademii brał udział w zjeździe węgierskiego Towarzystwa historycznego w Déva. Towarzystw takich jest w Siedmiogrodzie cztery; najstarszem z nich jest niemiecki Verein für Siebenbürgische Landeskunde z siedzibą w Cybi-

nie Wielkim (Nagy Szeben, Hermannstadt). Trzy zaś inne Towarzystwa są węgierskie, z których jedno, Stowarzyszenie Muzeum Siedmiogrodzkiego w Kolozsvar (Klausenburg) skupia się około tegoż muzeum, założonego koło r. 1850 i posiadającego znaczną bibliotekę i zbiory wszelkiego rodzaju naukowe. Dwa najmłodsze Towarzystwa są komitatowe, jedno komitatu Hunyad, historyczno-archeologiczne z siedzibą w Déva, gdzie posiada swoje muzeum gromadzące przedewszystkiem starożytności, które pochodzą z obfitych w tej stronie niegdyś kolonij rzymskich, mianowicie z dawnej Sormisegetuzy Daków, potem Colonia Ulpia Trajana i innych; drugie Towarzystwo archeologiczne, historyczne i przyrodnicze komitatu Alsofehervar z siedzibą z dawnej stolicy książąt siedmiogrodzkich: Gyulafejervar (Arba Julia, Karlsburg). Tow. Hunyadzkie powstało w r. 1880 i wydało już kilka tomów swoich roczników, Towarzystwo Gyulafejervarskie powstawszy dopiero 1886 r., jeszcze nie ogłosiło dotąd żadnych publikacyj. Archiwa najstarsze w Siedmiogrodzie istnieją w miastach niemieckich, mianowicie: w Cybinie W. (Hermannstadt) archiwum miejskie i zarazem „narodu Sasów Siedmiogrodzkich“ obfite i dobrze uporządkowane, którego opis wydał świeżo archiwista miejscowy Franc. Zimmermann i w Braszowie (Kronstadt, Brasso) miejskie; w obu, prócz ksiąg, znajduje się wiele dyplomatów, między innemi znaczna ilość ważnych nieraz nadań Stefana Batorego. Co pozostało z dawnych archiwów publicznych Siedmiogrodzkich, to zgromadzono obecnie w głównem archiwum krajowem w Budapeszcie przy ministerstwie spraw wewnętrznych; tu się znajdują: dawne archiwum siedmiogrodzkiego Namiestnictwa i kancelaryi nadwornej, szczątki archiwów książąt siedmiogrodzkich, archiwum kapituły Gyulafejervarskiej i klasztoru w Kolozsmonostor, w których to obu wnoszono zapisy i oblaty, jak w naszych grodach dawnych, podczas gdy tak zwany Liber Regius, założony 1580 r. za Krzysztofa Batorego, odpowiadał naszej metryce koronnej. Archiwalia Siedmiogrodzkie jednak w archiwum Budapeszteńskiem stają się obfitsze dopiero od XVII wieku; z dawniejszego materyału o znaczeniu ogólniejszem, politycznem, przechowuje się tu bardzo niewiele. Jednym z najważniejszych jest Kopyaryusz z XVIII wieku: *Acta publica Transilvaniae 1583—1594*, zawierający korespondencyą urzędową kancelaryi siedmiogrodzkiej (przeważnie po węgiersku), wśród niej listy od i do Zamojskiego i t. p. W samym Siedmiogrodzie (pomijając archiwa rodzinne, prywatne, po większej części później powstałe) materyał archiwalny znaleść można tylko jeszcze w zbiorach rękopiśmiennych biblioteki Muzeum siedmiogrodzkiego w Kolozsvar, które są w przeważnej części odpisami sporządzonemi przez hr. Józefa Kemeny w pierwszej połowie b. wieku; jego zbiory bardzo pracowite dają się poniekąd porównać z naszemi t. zw. Tekami Naruszewicza; znajdują się w nich i Batoriana, oraz mniej liczne oryginalne także. Dla nas jednak najważniejszym z rękopisów tej biblioteki jest rękopis noszący ten napis: *Cancellaria Polonica*, a który jest jednym z tomów przygotowczych znanego zbioru t. zw. *Acta Tomiciana*. Pisany ręką znaną z Tomicianów oryginalnych zawiera akta i listy z lat 1539—1547; na ostatnich zaś kilkunastu kartach, pierwotnie czystych, dopisano (spółcześnie): „Wotum na sejmiku powiatowym w Opatowie Prokopa Pękosławskiego,“ bez daty, lecz jak treść pokazuje z r. 1582, a następnie ciekawy opis: „Zjazd JMPanów Ewangelików *pro die 23 Septembris* zebrany w Radomiu,“ dokonany przez jednego z uczestników tego zjazdu protestanckiego w r. 1591.

Archiwum Kolegium kardynalskiego, czyli konsystorskie, mało dotąd znane i nieuporządkowane, z którego też niewiele kto jeszcze korzystał, badał p. Smolka, wraz z towarzyszami swojej wyprawy naukowej w ciągu roku 1886/7.

Pomiędzy materyałami tego archiwum zasługują szczególnie na uwagę: 1) Protokoły z zebrań konsystorza. 2) Procesy kanoniczne przy obsadzaniu biskupstw. Protokoły zebrań rozpoczynają się od końca XV wieku i są prowadzone w 2 seryach równocześnie, a mianowicie: a) protokoły prowadzone przez podkanclerzy S. Rz. K. (Vicecancellarius S. R. E.) b) protokoły prowadzone przez kamerlengów; (Camerarius S. Collegii). Oryginały pierwszych 1498—1632 w 16 tomach (brakuje lat 24); do uzupełnienia służą kopiaryusze; luka, która się wypełnić nie da, obejmuje lat 16. Drugie 1489—1625 z licznemi lukami (52 lat). W jednej i drugiej seryi zapisywano przedewszystkiem prowizye biskupstw opróżnionych, przytem zaś nieraz różne postanowienia, które na konsystorzu zapadły. Ponieważ co do zapisywania tych postanowień panowała zupełna dowolność, więc obie serye nawzajem uzupełniają się. Akta podkanclerzy w odpisach (zupełny zbiór z luką owych lat 16) zawiera Bibl. Barberina (wraz z kontynuacyą). Stąd były one już dawniej znane i spożytkowane. Akta kamerlengów dotychczas nietknięte.

Z wieku XV zachował się w odpisie (z XVII w.) jeden tom prowizyj: *Liber provisionum S. Collegii*, obejmujący lata 1409—1433. Znajdują się w nim tylko zapiski o prowizyach, o kreacyi i o zgonie kardynałów, o wyborach papieży i o przenoszeniu się Collegium z miejsca na miejsce.

Prócz powyższych oficyalnych protokołów zawiera Arch. konsyst. w odpisach (i to kilku) dwa pamiętniki o zebraniach konsystorza, a mianowicie: kardynał Gambary 1563—1565 i kardynała S. Severinae 1570—1595. Pierwszy szczególnie obfity w wiadomości polityczne; obydwa posiada w odpisach także Bibl. Barberina.

Do użytku praktycznego sporządzano liczne zbiory postanowień na konsystorzu zapadłych z krótszego lub dłuższego przeciągu lat. Najważniejszy, bardzo sumiennie sporządzony zbiór, znajdujący się w Arch. konsyst., obejmuje lata 1517—1585.

Procesy kanoniczne nominatów na biskupstwa zaczynają się w drugiej połowie XVI wieku. Nieuporządkowane, oprawne w wolumina bez systemu. Wartość ich różna. Nieraz znajdują się cenne daty biograficzne oraz wiadomości o stanie dyecezyj.

Wszystkie *Polonica* z t. z. Acta consistorialia w obrębie XV i XVI wieku, oraz z procesów kanonicznych w obrębie XVI i pierwszych dziesiątków lat XVII w., wyzyskano w ciągu przeszłorocznej kampanii archiwalnej.

Z Teatru. Wczoraj w przepełnionym publicznością teatre zodegrano cieszącą się wielkiem powodzeniem w Paryżu komedyę: *Ksiądz Proboszcz*. Recenzyę odkładamy dla braku miejsca do jutra, a dziś tylko zaznaczamy, iż przedstawienie wypadło zupełnie zadawalniająco, sztuka wywarła wogóle miłe wrażenie, a beneficyantkę p. Sułkowską przyjmowała publiczność hucznemi oklaskami i obsypała ją mnóstwem bukietów, a nadto wręczono jej kilka wspaniałych koszów z kwiatami.

W sobotę i w niedzielę powtórzonym będzie *Ksiądz proboszcz (L'Abbé Constantin)*.

W niedzielę popołudniu dane będą cztery wesołe jednoaktówki, jak po raz pierwszy: *Morderstwo na Kazimierzu* (przez autorów *Awantury przy ulicy Floryańskiej*), *Chrapanie z rozkazu*, *Przed śniadaniem* oraz *Żyd w beczce*. We wtorek odbędzie się ostatnie przedstawienie przed świętami, a to na dochód krakowskiego „Sokoła.“ Przedstawienie to składać się będzie ze znakomitej komedyi hr. Fredry ojca: *Wielki człowiek do małych interesów*, oraz z wesołej bluetki Bałuckiego *O Józię*. Sprzedażą biletów na to przedstawienie zajmuje się handel p. Rudnickiego w hotelu Drezdeńskim.

Na święta Wiekanocne przygotowuje się zabawne *Wesele Pospolitaka*, podług pp. Chivot i Duru, zlokalizowane przez Jana Jakubowskiego, oraz *Studnia Artezyjska* ze śpiewami przez autora *Reya z Nagłowic*.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 23 marca.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, tendencya polepszyła się o tyle, że kupujący wyszli z dotychczasowej rezerwy i w zakupnach większy brali udział. Ceny pozostały wprawdzie niezmienione lecz odbyt był stosunkowo łatwiejszy.

Płacono za pszenicę białą od 7·— do 7·70 złr., za żółtą od 7·— do 7·65 złr., za czerwoną od 7·— do 7·65 złr.; za żyto od 5·25 do 5·75 złr.; za jęczmień od 5·— do 5·80 złr.; za owies od 5·25 do 5·65 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wykaz dochodów *Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.*

Od 1-go do 10-go marca 1888 roku, na linii Kraków-Lwów 140,690 złr. 93 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 22,983 złr. 46 cent., na linii Jarosław-Sokal 3,250 złr. 28 c., na linii Dębica-Rozwadów 1,740 złr. 24 centów, razem 168,664 złr. 91 centów. — Od 1go stycznia do 29-go lutego 1888 roku, na linii pierwszej 890,241 złr. 21 centów, na linii drugiej 177,627 złr. 22 cent., na linii trzeciej 37,198 złr. 45 cent., na linii czwartej 10,186 złr. 73 centów; razem 1.115,253 złr. 61 centów.—Suma na linii pierwszej 1.030,932 złr. 14 centów, na linii drugiej 200,610 złr. 68 centów, na linii trzeciej 40,448 złr. 73 centów, na linii Dębica-Rozwadów 11,926 złr. 97 c.;—razem: 1,283,918 złr. 52 cent.

Od 1-go do 10-go marca 1887 roku, na lini Kraków-Lwów 155,744 złr. 90 centów, na linii, Lwów-Brody-Podwołoczyska 52,644 złr. 48 cent., na linii Jarosław-Sokal 7,195 złr. 51 centów, razem 215,584 złr. 89 centów. — Od 1go stycznia do 28-go lutego 1887 roku — na linii pierwszej 933,121 złr. 71 centów, na linii drugiej 212,721 złr. 89 centów, na linii trzeciej 37,973 złr. 42 c., razem 1.183,817 złr. 02 centów.— Suma na linii pierwszej 1.088,866 złr. 61 centów, na linii drugiej 265,366 złr. 37 centów, na linii trzeciej 45,168 złr. 93 centów; — razem 1.399,401 złr. 91 centów.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: Iwaś P. 5 złr., pp. Wiśniewscy 5 złr., X. kanonik Midowicz 30 złr., X. Zemanek z Żywca 2 złr., N. N. 2 złr., N. N. 1 złr., Zosia 50 ct., F. Dobrzański 5 złr., pani Szczysanowska 5 złr.

Dla p. Leśniowskiej nadesłali pp. Wiśniewscy 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia d. 22 b. m.:

„Największe grzeczności i najbardziej uprzedzające postępowanie okazywano w Berlinie w. książętom rosyjskim, którzy z wszystkich tam przybyłych na pogrzeb najdłużej bawią. Tłomaczą to związkami pokrewieństwa, ale niewątpliwie jestto w związku ze stanowczo pokojową polityką państwa niemieckiego, która pod tym względem nie potrzebowała się liczyć z innymi obecnymi w Berlinie książętami. Bardzo nauczającą i zajmującą jest korespondencya z Berlina w *Figaro* z poniedziałku zdająca sprawę z rozmowy, jak się domyślać można, z hr. Herbertem Bismarkiem, która mówi, że polityka Niemiec jest bardzo prosta, bo ma na celu jedynie pokój, a zarazem bardzo skomplikowana, bo aby dopiąć tego celu, kanclerz musi w grę wprowadzać nader misterne kombinacye. Dalej opisany jest przebieg wypadków od chwili jesiennych alarmów; Niemcy proponowały Austryi wysłanie wspólnej noty do Petersburga w sprawie dyslokacyi, wobec której Rosya byłaby się cofnęła; w razie przeciwnym byłoby się natychmiast rozpoczęło wojnę. Austrya zawahała się. Hr. Kalnoky cofnął się przed tym krokiem. Teraz Niemcy chcą tylko pokoju i są pewne, że utrzymanym zostanie. Bułgarya go niezakłóci. Ks. Ferdynand niebawem zniknie z widowni. W końcu korespondent szczegółowo opisuje, jak jego interlokutor zapowiedział mu na kwiecień pewne w Wiedniu objawy, które znowu rzucą alarm i spowodują panikę na giełdach, że wspomniał mu o wysyłce znacznych wojsk do Galicyi, aby zapełnić wystawione baraki — za co oczywiście najzupełniej należy korespondentowi zostawić odpowiedzialność — i że nareszcie dodał, iż to wszystko zakończy się zgodnie i dobrze. Nadmienić należy, że *Figaro* miewa teraz doskonałe, pochodzące ze źródeł dyplomatycznych, relacye.

Dlatego też ponownie zwracam uwagę na artykuł tego dziennika: „Watykan i Rosya,“ który zdaje się najdokładniej określać obecną stanowczą fazę rokowań między Watykanem i Petersburgiem, a wymienia po nazwisku kandydatów, którzy zebrani jako specyalna kongregacya, badali warunki układu. Zdaje się że p. Buteniew zawiózł do Rzymu projekt układu, i że obecnie nadeszła doniosła chwila, w której Papież po zasięgnięciu rady wymienionych przez korespondenta *Figaro* kardynałów, rozważa ostateczne postanowienie.

Dziś odbyło się w kościele św. Michała żałobne nabożeństwo za Seweryna Smarzewskiego w obecności licznego zastępu posłów polskich, oraz innych klubów. Między obecnymi był prezydent Smolka, Rieger, Chlumecki i wielu innych.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 23 marca. Wydział krajowy asygnował powiatom: wielickiemu i bocheńskiemu po trzysta złr., tarnobrzeskiemu dalszych pięćset złr. doraźnej zapomogi. Dla zbadania rozmiarów klęski wydelegowano inżyniera Zahradnika do Tarnobrzega. Nadto postanowił Wydział udać się do rządu o pomoc doraźną, o zarządzenie naprawy uszkodzonych objektów i przyspieszenie regulacyi Wisły.

Wiedeń 23 marca. Spadł tutaj znowu śnieg.

Praga 23 marca Elba i Odra wylały.

Berlin 23 marca. Akt amnestyi jest już przygotowany.

Paryż 23 marca. Komitet robotników ogłosił manifest przeciw Boulangerowi.

Londyn 23 marca. Dziś wieczór zamknięcie dwudniowej wystawy, jaką panie polskie urządziły tutaj w salach „Westminster Town Hall“ z przedmiotów, nadesłanych na ich ręce z Krakowa, Lwowa, Poznania i Warszawy, a przeznaczonych na wystawę robót kobiecych w Glasgowie, która otwartą zostanie 1go kwietnia. Napływ zwiedzającej publiczności mimo nieustannego śniegu i mrozu wcale znaczny, powodzenie nadspodziewane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23go marca. Z Izby deputowanych. Rozdzielono sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie i ustawie finansowej na rok 1888. Po dokonaniu wyboru uzupełniającego do komisyi dla kontroli długów państwa, odesłano do komisyi budżetowej wniosek Neunera i Zalingera względem ulżenia niedoli mieszkańców okręgu sądowego Klausen w Tyrolu.

Przyjęto przedłożenie względem przedłużenia traktatu handlowego z Hiszpanią, jakoteż traktat handlowy z Zanzibarem. Wybory Khuenburga, Lazańskiego i Blaicka zostały stwierdzone.

Wiedeń 23 marca. Król rumuński odwiedził wczoraj przed południem hr. Taaffego, a po południu hr. Kalnokiego. Odwiedziny u hr. Kalnokiego trwały półtorej godziny.

Wiedeń 23 marca. Przy dzisiejszych wyborach do Rady miejskiej zwyciężyli prawie wszędzie liberalni, a między innymi i burmistrz Uhl. Tylko w okręgu Landstrasse przeszli antisemici Vetter (nowo wybrany) i radca miejski Scharf. Nadto odbędą się tutaj wybory ściślejsze między dwoma antisemitami, a dwoma liberalnymi. Antisemita Pattai nie przeszedł w okręgu Leopoldstadt.

Budapeszt 23go marca. Cesarz ofiarował 10,000 złr. dla dotkniętych powodzią. Ruch kolejowy między Csabą a Pesztem wskutek przerwania wału jest wstrzymany. Woda przerwała wał kolejowy na linii Arad-Peszt w długości dwóch kilometrów, przez co Csaba została od katastrofy uratowaną.

Berlin 23 marca. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza pismo Papieża do cesarza, przywiezione przez Galimbertiego. Pismo to wyraża kondolencyę z powodu zgonu cesarza Wilhelma i zawiera życzenia z powodu objęcia tronu przez cesarza. Papież wyraża dalej nadzieję, iż znajdzie u cesarza tę samą życzliwość, jaką mu okazywał cesarz Wilhelm. Pismo to kończy się błogosławieństwem i życzeniami zdrowia dla cesarza.

Wczoraj, jako w rocznicę urodzin cesarza Wilhelma, odbyły się w całych Niemczech obchody żałobne. W Monachium i Norymberdze połączono ten obchód z pochodem z pochodniami.

Paryż 23go marca. W Izbie wniósł Gaillard ze skrajnej lewicy interpelacyę względem ogólnej polityki rządu.

Królowa angielska przybyła do Cherbourg.

Paryż 23 go marca. Boulanger przybędzie tu dziś wieczór.

Londyn 23 marca. Królowa udzieliła wicekrólowi Irlandyi, Londonderryemu, order podwiązki.

Według telegramu z Kalkuty z dnia 22 b. m., zajęły wojska angielskie palisady Tybetańczyków w okręgu Sikkim. Tybetańczycy uciekli, nie stawiając oporu.

Petersburg 23 marca. *Journal de St. Petersbourg* konstatuje, iż śmierć cesarza Wilhelma nie sprowadziła pogorszenia niemiecko-rosyjskich stosunków, jak to niektóre dzienniki zapowiadały, lecz że stało się przeciwnie. Dobre stosunki, które nastąpiły, oddziałały także na giełdę.

Wobec twierdzeń *Köln. Ztg* przytacza *Journal de St. Petersbourg* środki, które w r. 1886 miał skarb państwa do dyspozycyi i pisze: W ostatnich miesiącach nie nastąpiła żadna operacya kredytowa, co wskazuje, iż podatki wpływały do kas rządowych w sposób zadawalniający, i że nie poczyniono żadnych nadzwyczajnych wydatków.

Birżewyja wiedomosti mniemają, iż minister finansów cofnie projekt wprowadzenia waluty metalicznej, albowiem wszyscy reprezentanci komitetu giełdowego oświadczą się na konferencyi dnia 29 marca przeciw temu projektowi.

Konstantynopol 23 marca. Hassan basza, syn byłego khedywa egipskiego, umarł tutaj.

Oporto 23go marca. Z rumowisk spalonego teatru wydobyto 66 trupów. Jeszcze 52 osób nie odnaleziono.

Bukareszt 23 marca. W Izbie odpowiedział Bratiano na interpelacyę względem polityki zagranicznej i protestował, jakoby istniała idea utworzenia rumuńsko-bułgarskiego cesarstwa. Odpierał również obwinienia względem germanizowania kraju. Bratiano oświadczył w końcu: Pracujemy nad rozwojem armii, albowiem chociaż pragniemy pokoju, to musimy okazać, że potrafimy praw naszych bronić. Musimy dalej okazać, że nie żywimy do nikogo szczególnych sympatyj. Uczucie utrzymania państwa naszego absorbuje wszystkie nasze siły.

Zofia 23 marca. Rząd postanowił nie odpowiadać na telegram w. wezyra.

Ks. Klementyna odjeżdża jutro.

Kursa. Wiedeń 23-go marca. 2 g. 30 m. p. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 77·40 — Renta austr. srebrna opod. 79 10. — Renta 4% złota austr. 109·60 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 92 35. — Akcye Banku Austr. Węg. 856·—. — Akcye kredytowe 268 90 — Londyn 126·95. — Napoleony 10·05 — Dukaty 5 99 —. Marki 62·40. — 5% Renta węg. papier. 83·05. 4% Renta węg. złota 96 05. — Losy prem. węg. 123·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 100·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 86 50 — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 197·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 190·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 210·—. — Akcye kolei południowej 73 —. — Ruble 103·75.— Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23-go marca. Banknoty austryackie 160·15. — Krótki Wiedeń 160·10. — Banknoty ros. 166·25. — % Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 76·25. — Akcye austr. kredytowe 138 75.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·50 wiecz.
†9·20 przed.	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
*3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
9·26 wiecz.	Pospieszny 2 klasy	6·48 rano
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·57 wiecz.	Mieszany „	5·07 rano
6·12 rano	Lokalny „	8·20 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	03	104 —
Marki niemieckie	62 15	62 70
Dukat ważny	5 97	6 05
20-to frankówka ważna	10 03	10 08
Imperyał ważny	10 35	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 —	77 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	86 50	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 —	99 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 —	91 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	85 50	83 —
5% „ „ „ „ „ „	91 25	92 50
5% „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	98 75	100 —
6% „ „ „ „ „ niepr.	96	97 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	85 —	88 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ „ „ 20 let.	88 —	93
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	52 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	189 50	191 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	209 —	210 75
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	35 75	37 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 75
„ „ węgier. „ „	11 25	12 —

Wiedeń 22 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 35	77 55
4⅕% „ srebrna	79 10	79 30
4% „ złota	109 75	110 —
5% „ papier. nieop.	92 35	92 55
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 25	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 —	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 50	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	163 —	163 50
„ „ 1864 „ 50 „	163 —	163 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 —	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	108 60	109 10
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	100 70	101 50
Galicyjskie „ „	100 —	101
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 —	104 70
Węgierskie „ „	104 —	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 60	104 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 25	100 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	230 —	231
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	268 10	268 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	270 —	270 50
Depositen-Bank . 200 złr.	173 50	174 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	856 —	853 —
Unionbank . 200 „	187 50	188 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	82 40	82 80
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 50	172 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	363 —	365 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2458	2462
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	190 —	190 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	136 75	137 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	209 75	210 75
Nordwest austr. . 200 „ „	157 50	158 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	159 50	160
Rudolfa . 200 „ „	179	179 25
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	169 —	170 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	213 25	214 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	73 75	74 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	157 25	157 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	153 50	154 25
„ Westb. . 200 „ „	154 25	154 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 10	127 60
4½% „ „ papier. . 50 lat	101	101 50
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 75	102 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	88 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	86 75	88 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93
5% „ „ „ „	99 60	99 85
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 60	99 85
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	91 —	91 60
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	99 —	99 40
5% „ „ „ „ 40 lat	96 25	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 —	96 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 60	102 40
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 60	98 10
„ Jarosław 300 „ „	95 60	96 1
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	78 —	78 50
„ nieop. „ „	86 75	87 —
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	106 —	106 60
„ „ Lit. B 200 „ „	104 —	104 30
„ „ E. 1874 200 m.	133 50	134 50
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	125 —
„ z 1884 . 100 złr. „	90 70	91 —
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	96 2	96 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 7	199 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 75	141 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 50	127 —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 —	96 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	94 50	— —
„ Nordost . 300 „ „	94 40	95 —
„ „ złotem . 200 „ „	125 50	126 5
„ Westbahn . 200 „ „	98 10	98 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 50	118
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 40	133 80
„ Węgierskie „ 100	122 75	123 2
„ Tureckie fr. 400	18 35	18 85
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 50	8 80
Kredytowe „ 100	179 50	180 —
Clary „ 42	51 50	— —
3⅒% Donau-Dampfsch. „ 105	117 60	118 50
Insbruku „ 20	22 75	— —
Keglewicha „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie „ 20	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) złr. 40	54 50	55 50
Palffy „ 42	50 40	51 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 35	17 65
„ „ węgier. „ 5	11 50	11 70
Rudolfa „ 10	21 25	21 75
Salma „ 42	59 50	60 —
Salzburskie „ 20	24 —	24 60
St. Genois „ 42	59 —	59 50
Stanisławowskie „ 20	36 —	37 —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	139 —
4% „ „ 50	70 50	— —
Waldsteina „ 21	40 50	41 —
Windischgrätza „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 01
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	62 40	62 47
Rubel papierowy za 100 rubli	103 50	104 —

Lwów 21 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 20	100 40
4% „ „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 20	100 40
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 —	101 50
4½% „ pożyczki krajowej	87 50	89 —

Warszawa 22 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 —
„ „ „ V „	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 15
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	98 —
„ „ „ IV „	— —	97 85
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Hrabia Juliusz Andrassy.

SZKIC POLITYCZNY

przez (731-1-3)

Władysława Gołemberskiego.

Cz. I. Cena 40 c., z przesyłką pocztową 45 c.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych.

Rozszerzając stopniowo dział płócien w moim sklepie, zaopatrzyłam się z powodu zbliżających się świąt (736-1-5)

w wielki wybór bielizny stołowej,

którą Szanownej Publiczności polecam.

M. Kulczykowska

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

Sznurówki damskie i dziecinne

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (537-1-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

Ceny bardzo niskie.

TYMCZASOWE DONIESIENIE.

Słynna śpiewaczka Opery i Dworu Cesar

P. AMALIA FRIEDERICH-MATERNA

właścicielka złotego krzyża zasługi z koroną, królewskiego bawarskiego medalu Ludwika na wstążce dla sztuki i nauki, książęcego Meiningskiego krzyża zasługi dla sztuki i nauki,

przyjedzie w tych dniach i urządzi wspólnie

z c. k. Wirtuozką nadworną

PANNĄ TEREZINĄ ZAMARA

Profesorką Jej Ces. Wysok. Następczyni Tronu Stefanii,

z łaskawym współudziałem pana Prof. Franciszka Bylickiego

w niedzielę dnia 8 kwietnia 1888 r. w Sali Hotelu Saskiego,

nieodwołalnie tylko jeden koncert.

Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach 3 złr. 50 c., w następnych 2 złr. 50 c. Krzesło na Galeryi 1 złr. 50 c. Wstęp na Salę 1 złr. (733)

Biletów na ten Koncert dostać można w Księgarni *S. A. Krzyżanowskiego.*

Początek o godz. wpół do 8 wieczór.

---

5 BUHAJÓW

w wieku od roku do dwóch lat, z krów holenderskich, po buhaju Simenthalskim, jest do sprzedania po cenach umiarkowanych w **Januszkowicach**, poczta Brzostek. — Tamże stanowi **ogier** Manfred pół krwi angielskiej (Norfolk). (713-1-6)

AJENCI

DLA SPRZEDAŻY (627-1-2)

tanich maszyn do szycia

z bardzo dobrze znaną marką będą przyjęci. — Oferty pod **„Nr. 430“** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wiedniu, I.,** Seilerstätte Nr. 2.

W. Karol Hirsch i Syn

hurtowny Handel nasion

w Opawie w Szląsku austr.

poleca'ą do uprawy wiosennej jaknajlepiej swój wielki dobrze zaopatrzony skład **wolnej od kanianki:**

koniczyny czerwonej najlepszej styryjskiej,
koniczyny czerwonej szląskiej górskiej, 100 kilogramów 46 złr.
lucerny najlepszej francuskiej,
koniczyny mięszanej szwedzkiej, **koniczyny białej,**
esparcety, seradelli, łubinu,
rajgrasów: angielskiego, szockiego, francuskiego i włoskiego,
tymotki, psiej trawy kupkowej,
trawy miodowej (holcus lanatus),
nasiona buraków pastewnych prawdziwych kwedlinburgskich,
konski ząb prawdziwy amerykański,
rygskie i parnawskie nasienie lnu w beczkach,
jęczmień proboszczowski i **owies proboszczowski,**
nasienie świerkowe i **modrzewiowe** świeże, (702-1-10)
nasienie białej i czerwon. sosny świeże,
Portland cement i wapno hidraulicz.,
gips sztukateryjny i **papę dachową,**
gips nawozowy mielony pruski, szląski,
mąkę kościaną i **superfosfaty** do nawozu.

Cenniki na żądanie darmo.

Powyższa firma kupuje także każdej chwili nasienie tymotki i najlepszych koniczów.

Poszukuję kupna folwarku

w Zachodniej Galicyi, objętości 120—150 morgów i kilkanaście morgów lasu, pośrednictwo wykluczone. — Adres: **M. Widacz**, poczta **Frysztak.** (705-2-3)

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka* i *Siedleckiego*; w Lwowie u p. p. *Mikolascha* i *Wiewiórskiego, Sklepińskiego* i *Beisera.* (84-15-13)

OGŁOSZENIE.

Na dniu **26** b. m. to jest w **poniedziałek o godzinie 5 po południu** odbędzie się w sali posiedzeń Kasy Oszczędności **zwyczajne Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa,** na które Szanown. Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt zaprosić. (735)

Kraków, dnia 20 marca 1888 r.

Prezydent miasta, oraz Przewodniczący Wydziału W. Kasy Oszczędności m. Krakowa:

Szlachtowski.

Tylko przy ostrożności

jedynie może przy **codziennie wzrastającej liczbie fuszerów** nabyć gospodyni domu **dobry towar,** dlatego proszę szczególniej na to uważać, że każda paczka mojego słynnego

amerykańskiego krochmalu połyskowego

ma **moją firmę** i obok wydrukowany **glob jako znak ochronny. Paczka 12 ct.** — Do nabycia wszędzie prawie we wszystkich handlach korzennych, materyałów i mydeł. (453 2-2)

Fritz Schulz jun. w Lipsku,

jedyny wynalazca krochmalu połysk.

Oedenburg. wina węgierskie

na składzie u **Antoniego Schulza**

przy ulicy Krupniczej pod Nr. 17,

poleca Szanownej Publiczności

białe wina w butelkach po 41, 60, 70 c., złr. 1, 1·20, czerwone wina w butelkach po 51, 60 c. i po 1 złr. Na beczki znacznie taniej. — Skrzynki i opakowanie liczy się po cenie kosztów. (669 5-10)

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera. [242-24-]

Trzy folwarki na sprzedaż

częściowo lub razem, z zabudowaniami gospodarskiemi i domem mieszkalnym, lasem i pięknemi łąkami, w rozmiarach od 200—400 morgów. — Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Krakowiec** (690-3-6)

Szczepów owocowych

jabłonek 350, gruszek 150, śliwek renglot 100,

od 3 do 6-letnich, w różnych gatunkach, najprzedniejszych t. j. letnich, jesiennych i zimowych — jest do sprzedania z wiosną b. r. po cenach: młodsze szczepy po 30 cent., starsze po 40 cent. za sztukę, na miejscu w ogrodzie we **Weryni.**

O wszelkie zamówienia należy zgłaszać się do Administracyi dóbr Kolbuszowskich we Weryni, które bez zwłoki wyekspedyowane zostaną za pobraniem pocztowem lub kolejowem stacyi Rzeszów, doliczając koszta opakowania. (655-4-6)

Administracya dóbr kolbuszowskich, poczta Kolbuszowa, stacya kolejowa Rzeszów.

Kupuję **powieści i romanse polskie i niemieckie** i płacę **najwyższe** ceny. (701-2-3)

S. Breiter w Podgórzu.

Regeneracyjne preparaty

starszego lekarza sztabowego Dra Müllera, od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane we wszystkich **chorobach nerwowych,** powstałych wskutek **rozdrażnienia nerwowego** (grzechów młodzieńczych) itd. i pociągających za sobą **osłabienie żywotnej siły** i **inne osłabienia.** Szczególniej uznane i wypróbowane jako **środek wzmacniający** w bezsilności męskiej. Cena 3 złr. 10 c., pocztą 25 centów więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie **St. Georgs-Apotheke** w Wiedniu, V., Wimmergasse 33. Skład w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara.** (372-4-10)

KEINE RATENBRIEFE.

100 Stück LOSE. — Jährlich 48 Ziehungen.

Grosse Gewinn-Chance!

Nur 2½ fl. per Monat.

LOS-GESELLSCHAFT FÜR 50 THEILNEHMER

auf folgende

100 STÜCK ORIGINAL-LOSE

und zwar:

2 Stück 5%-ige 100 fl. Nominale **1860-er STAATS-LOSE.**	2 Stück 100 fl. Nominale k. k. priv. österr. **1858-er CREDIT-LOSE.**
2 Stück 4%-ige 100 fl. Nominale **THEISS-STAATS-LOSE.**	2 Stück **WIENER COMMUNAL-LOSE.**
3 Stück 4%-ige 100 fl. Nominale **UNGAR. HYPOTHEKEN-LOSE.**	2 Stück **OFNER STADT-LOSE.**
3 Stück 3%-ige 100 fl. Nom. k. k. priv. **ÖSTER. BODEN-CREDIT-LOSE.**	2 Stück **FÜRST PALFFY-LOSE.**
2 Stück österr. 50 fl. Nominale **1864-er STAATS-LOSE.**	2 Stück **GRAF KEGLEVICH-LOSE.**
2 Stück 1870 er 50 fl. Nominale **UNGAR. PRÄMIEN-LOSE.**	20 Stück **BASILIKA-LOSE.**
6 Stück 3%-ige 100 Frank Nominale **FÜRSTL. SERBISCHE LOSE.**	20 Stück **UNGAR. KREUZ-LOSE.**
	10 Stück **ÖSTERR. KREUZ-LOSE.**
	20 Stück **ITALIEN. KREUZ-LOSE.**

DIE NÄCHSTEN ZIEHUNGEN erfolgen am:

3. APRIL: Wiener Communal-Lose — Haupttreffer fl. 200.000
16. „ Ungarische Prämien Staats-Lose und
„ „ Österr. Boden-Credit-Lose.

Beitritts-Anmeldungen in diese Los-Gesellschaft

werden unter folgenden Bedingungen angenommen:

1. Jeder Theilnehmer hat den Betrag von fl. 100 in **40 monatlichen** Theilzahlungen à 2½ fl. zu leisten.
2. Bei der Anmeldung zum Beitritte ist die erste Rate von fl. 2½ zu erlegen. Längstens ein Monat später ist die 2-te und 3-te Rate an uns zu bezahlen.
3. Nach Erlag der 3 ten Rate erhält jeder Theilnehmer

Ein Losbüchel, welches die Serien und Nummern der 100 Lose enthält.

4. Die Dauer der Los-Gesellschaft ist auf 40 Monate festgesetzt. **Alle Treffer,** welche während dieser Zeit auf die Lose entfallen, gehören den Mitgliedern der Gesellschaft.
5. Die nach Ablauf von 40 Monaten **nicht gezogenen Lose** werden zum seinerzeitigen amtlichen Tagescourse **verkauft** und der **Baarerlös** sammt den aus den **Gewinnsten** eingezogenen Beträgen, sowie die **Coupon-Zinsen** der verzinslichen Lose gleichmässig unter den Mitgliedern vertheilt.

Vortheile:

Diese Los Gesellschaft umfasst die **besten österr.-ungarischen Lose,** so dass die Mitglieder durch **40 Monate** an allen stattfindenden Ziehungen **(jährlich an 48 Verlosungen)** partizipiren.

Wenige geniessen die Chanse, auf **100 Stück** der besten österr.-ungar. Lose spielen zu können, was durch den Beitritt in die Los-Gesellschaft **mit nur 2½ fl.** monatlichen Zahlungen ermöglicht wird.

Ziehungs-Listen werden nach jeder Ziehung pünktlich zugesendet.

Schliesslich ist noch zu bemerken, dass jedes Mitglied auf **bequeme Art ein kleines Kapital erspart,** weil die Leistung von Monatszahlungen à 2½ fl. nicht bedeutend ist, während jedem Mitglied nach Auflösung der Los-Gesellschaft **ein namhafter Betrag ausgezahlt wird.** — Diese Loscombination ist nach dem neuesten Gesatzentwurf zusammengestellt. (624)

Die Original-Lose erliegen in unseren Cassen und können von jedem Theilnehmer besichtigt werden.

DER GRÖSSTE HAUPTTREFFER DER BASILIKA (Dombau)-LOSE d. i. FL. 200.000 WURDE BEI UNS GEWONNEN.

ANTON KORITZ & COMP.,

Bank- und Wechslerhaus

Dreissigstgasse 2. BUDAPEST. Josefsplatz Nr. 7.

Los-Büchel gegen Nahnahme werden **nicht** versendet. — Beträge erbitten wir mittelst Postanweisung.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

3 Zeitungen und 1 Abonnement!

Wer die seit 40 Jahren in Wien erscheinende

„Presse“

abonnirt, erhält mit derselben gratis eine vollständige

Verlosungs-Zeitung

sowie ein zweimal im Monat erscheinendes, reich ausgestattetes, **illustrirtes Unterhaltungs-Journal,** das sich unter dem Titel

„An der schönen blauen Donau“

bereits zahlreiche Freunde in allen Kreisen erworben hat, und nunmehr auch um eine vorzügliche **Wiener Musik-Beilage** bereichert wurde.

Für das heurige Jahr haben wir vorläufig folgende Acquisitionen für unser Roman-Feuilleton gemacht: 1. Nach Abschluss des gegenwärtig laufenden Romans veröffentlichen wir den Roman **„Schuld und Sühne“** von **Mrs. Slimgerford,** mit Autorisation des Verfassers frei bearbeitet von **Max v. Weissenthurn.** 2. Dem folgt ein spanender Roman **„Mademoiselle de Roquemare“** von Gräfin Castellana **Aquaviva.** 3. Für den Sommer haben wir den neuesten Roman von **Ohnet** erworben, der gleichzeitig in der „Presse“ und in Paris erscheinen wird.

Die „Presse“ ist somit das billigste Tages-Journal, denn sie erscheint täglich in zwei Ausgaben (Morgen- und Abendblatt) und bietet ausserdem ihren Abonnenten zwei werthvolle, periodisch erscheinende Zeitungen gratis.

Neu eintretende Quartals-Abonnenten erhalten die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans **„Plündere den Nächsten“** von E. D. Gerard, sowie die in diesem Jahre erschienenen Hefte **„An der schönen blauen Donau“,** ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zugesendet: **„Die beiden Onkel“** von H. Littrow, **„Raugraf“** von Léon Sloët, **„Ihr Märtyrerthum“** von C. W. B., **„Die Marmorköpfe“** von Maurus Jokai, **„Monte Carlo“** von Ernst Ziegler, **„Der böse Genius“** von Wilkie Collins, **„Das Leben kein Traum“** von Hieronymus Lorm, **„High-life“** von Frau Baronin Suttner, **„Die Damen von Croix-Mort“** von George Ohnet, **„Nos non nobis“** von Heinrich Littrow, **„Zwischen Vater und Sohn“** von Albert Delpit, **„Noblesse oblige“** von Friedrich Spielhagen.

Abonnements-Preis der „Presse“ sammt **„An der schönen blauen Donau“** und **Verlosungs-Zeitung für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.,** mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.** (595-1-2)

Die Administration der „Presse“,

Wien, IX., Berggasse Nr. 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (60-40-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów

w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA

do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

150,000 CHORYCH WYLECZYŁO się z Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych prze użycie **SYROPU D^ra FORGET** Wymagać adressu jaki się znajduje obok.

36 Rue Vivienne CHABLE PARIS

200,000 OSÓB WYLECZONE zostały z Rzeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Niepowściągliwości Uryny, przez użycie **CYTRYNIANU ZELAZA D^ra CHABLE** Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.

W Krakowie do nabycia w aptekach: pp. Redyka, Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. [82-15-]

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w ***BERNIE*** *(Morawa) Grosser Platz Nr. 19,*

poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (565-5-25)

Skład założony w roku 1842.

Natychmiast i trwale usuwa i leczy

wszelką niemiłą woń z ust

c. k. uprz. **eucalyptus esencya esencya do ust**

(odznaczona w Paryżu 1878).

Najracyonalniejszy, najobfitszy (78% skutecznych części składowych) do osobistego odwaniania szczególniej odpowiedni, bo bezwzględnie nieszkodliwy, czysto roślinny preparat, jest również najlepszym środkiem ochronnym

przeciw nieżytom jamy ustnej

i miazmatycznemu zarażeniu przez otwory powietrzne wogóle, cena flaszeczki 1 złr. 20 c.

wyrobu **Dra med. C. M. Faberą,** przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Składy w **Krakowie** u W. Fenza, J. F. Fischera i M. Horowitza, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Tamże do nabycia c. k. uprz. specyf. mydło do ust Puritas (medal w Londynie 1862) Dra C. M. Fabera. (115-3-)

Skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.